Stefan Kisieliński
sekretarz GKKF
nie żyje



Sekretarz GKKF Stefan Kisieliński nie żyje! Z grona wybitnych, zasłużonych działaczy sportowych odszedł jeden z najbardziej oddanych sprawie kultury fizycznej, jeden z najofiarniejszych jej pracowników.

Stefan Kisieliński urodził się 13 grudnia 1901 roku. Syn robotnika kolejowego, od najwcześniejszych lat poddawany był bezlitosnym doświadczeniom, jakie niosły czasy kapitalistycznego wyzysku, głodowych płac, niedostatku i bezrobocia. Po ukończeniu w Oświęcimiu szkoły powszechnej, Stefan Kisieliński wstępuje w Białej do seminarium nauczycielskiego. Po jego ukończeniu pracuje jako nauczyciel wf a równocześnie kontunuuje studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wakacje są dla Stefana Kisielińskiego przez wiele lat okresem ciężkiej pracy na robotach publicznych, stwarzających możliwości łatania dziur w skromnym budżecie młodego nauczyciela i studenta.

Przy tej niezwykle intensywnej i wyczerpującej pracy, Stefan Kisieliński nie rozstaje się ze sportem. Jest w młodości wszechstronnie uzdolnionym zawodnikiem. Zdobywa mistrzostwo Śląska w biegu na 110 m przez płotki, jest wicemistrzem w skoku w dal, reprezentuje barwy okręgu w narciarstwie, ale przede wszystkim odnosi laury jako bramkarz drużyny piłkarskiej. Do 33 roku życia, Stefan Kisieliński jest czynnym sportowcem i w ciągu swej kariery daje wiele przykładów wysokiej moralności, prawdziwie sportowej postawy, wzorowego trybu życia.

Stefan Kisieliński 8-krotnie broni barw Polski w spotkaniach międzynarodowych, zyskując sobie zasłużone pochwały i uznanie.

Jego kariera sportowa ani na chwilę nie przeszkodziła mu w nauce i kształceniu się. Kończy studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i studia w. f. w Warszawie.

Ranny w wojnie 1939 roku, dostaje się do niewoli, z której wraca w r. 1945 na Śląsk i natychmiast przystępuje do pracy w sporcie. Bujny rozrost sportu na Śląsku jest w niemałym stopniu zasługą Stefana Kisielińskiego. Pełni on kolejno obowiązki dyrektora urzędu WF, WUKF i przewodn. WKKF.

W listopadzie ubiegłego roku powołany na stanowisko sekretarza GKKF, przenosi się do Warszawy, gdzie już po krótkim okresie czasu daje się poznać jako wybitny fachowiec w sprawach wychowania fizycznego i sportu, oddany bezgranicznie idei ludowej kultury fizycznej.

Sportowiec, działacz, naukowiec, publicysta sportowy, wielki przyjaciel i wychowawca młodzieży, należał Stefan Kisieliński do rzędu ludzi, których śmierć odczuwa się ze szczególnym żalem.

Nie zapomną go nigdy towarzysze zawodów sportowych, w których sam brał udział, nie zapomną go nigdy działacze, z którymi współpracował, nie zapomni go nigdy młodzież, którą tak kochał — nie zapomni go nigdy sport polski, w którym Stefan Kisieliński zapisał swym życiem i pracą jedną z najpiękniejszych kart.

Dnia 9 marca 1951 r. zmarł w Warszawie magister wychowania fizycznego, sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Stefan Kisieliński

Cześć Jego pamięci!

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ

Sport
PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 21 — Katowice, poniedziałek, 12 marca 1951 r. — Cena 45 gr.



Anna Bursche - Lindnerowa
Fot. Oka

Stal Ib Pozn. 32 drużyną w „Pucharze Polski"

PRUDNIK (tel. wł.) W ciężkich warunkach terenowych, przy licznej publiczności, rozegrano w Prudniku eliminacyjny mecz piłkarski o wyłonienie 32 drużyny do dalszych rozgrywek o „Puchar Polski". Spotkały się rezerwa poznańskiej Stali i jedenastka Włókniarza Prudnik. Zwyciężyła Stal Poznań 3:2 (1:0), przy czym decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatnich minutach zawodów.

Gospodarze byli drużyną lepszą, górowali zdecydowanie przez większą część zawodów, ale zawiódł zupełnie ich bramkarz, przepuszczając łatwe do obrony strzały. Młoda i ambitna drużyna Stali zadziwiła dobrą kondycją, ale grała zbyt ostro.

Bramki dla Stali strzelili: Mazur, Więcław i Wołczak, dla Włókniarza obydwie Gałecki. Sędziował Andrzejczak z Łodzi.

Zobowiązanie pływaczki Mrozówny

BYDGOSZCZ. Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet czołowa pływaczka Mrozówna (Kolejarz Bydgoszcz) zobowiązała się do ustanowienia nowych pływackich rekordów Polski na 100 i 400 m. stylem klas. Mrozówna wezwała również kobiety do zdobywania odznak SPO i BSPO.

Skrzydła Sowietów — CWKS 8:1 (4:0, 2:0, 2:1)
ZSRR — CSR 5:2 (2:1, 3:0, 0:1)
ČSR — Polska 10:6 (4:1, 2:2, 4:3)

Ostatnia próba ligowców przed rozpoczęciem mistrzostw

Ogniwo Bytom — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:0)

Dąbrowa Górnicza. Ligowcy bytomskiego Ogniwa w trzecim z kolei meczu sparringowym, rozegranym tym razem w Dąbrowie Górniczej z beniaminkiem II ligi Stalą odnieśli łatwe zwycięstwo, wykazując dość poprawną formę i kondycję.

Bramki zdobyli oni ze strzałów Wiśniewskiego 3 i Biskupka. Strzelcem honorowej bramki dla Stali był Bańkow.

Zawody prowadził Brandys. Widzów 2000.

OWKS Kraków — Ogniwo Kraków 2:1 (2:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Szybka i nieustępliwa w walce drużyna wojskowych była doskonałym partnerem sparringowym dla Ogniwa. OWKS utrzymał otwartą grę i dzięki większej bojowości rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Dwernicki. Dla Ogniwa bramkę strzelił Kolasa.

Sędziował Pryk. Widzów 2.000.

Boisko krakowskie, na którym rozegrano spotkanie, pokryte było 10-centymetrową warstwą śniegu.

Górnik Zabrze — Unia Chorzów 1:5 (0:2)

ZABRZE. Unia wystąpiła w zeszłorocznym ligowym składzie (jedynie bez Breitera) i zagrała we wszystkich liniach dobrze. Szwankuje w drużynie chorzowskiej jeszcze kondycja, co wykazały, ostatnie minuty gry.

Bramki dla Unii zdobyli: Przecherka, Alszer po 2 i Cieślik, dla Górnika Franosz.

Kolejarz Warszawa — Kolejarz Łódź 5:0 (1:0)

WARSZAWA (tel. wł.) Kolejarze stołeczni przed spotkaniami ligowymi sprawdzili swą formę w meczu towarzyskim ze swymi imiennikami z Łodzi.

Gospodarze po ospałej grze do przerwy, „rozkręcili się" w drugiej części meczu demonstrując planową i przemyślaną grę.

Bramki zdobyli: Wesołowski 2, Łącz, Sularz i Łabęda po 1.

CWKS Warszawa — Spójnia Warszawa 6:2 (5:1)

WARSZAWA (tel. wł.) CWKS wystąpił ze Stefaniszynem w bramce, poza tym w zeszłorocznym składzie. Drugoligowa Spójnia była jednak za słabym przeciwnikiem dla wojskowych, którzy spotkanie to wygrali bez wysiłku.

Bramki dla CWKS zdobyli: Sąsiadek, Janeczek i Olejnik po 2.

Włókniarz Kraków — Ogniwo Tarnów 16:1 (7:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Ogniwo Tarnów wystawiło drużynę juniorów z Dwurażnym w bramce, nic więc dziwnego, że ligowy Włókniarz odprawił ich z dwucyfrową porażką, zdobywając bramki przez Browarskiego 4, Nowaka i Stachowicza po 3, Bożka 2 oraz Parpana, Lasiewicza, Bienka i Macałę po 1. Strzelcem honorowej bramki dla Ogniwa był Kremski.

Sędziował Drabikowski słabo, faworyzując Włókniarzy. Widzów 1.500.

Stal Lipiny — Budowlani Chorzów 7:2 (2:1)

LIPINY. Pierwszy występ Stali z Lipin przyniósł jej wysokie zwycięstwo nad Budowlanymi z Chorzowa. Ligowcy, którzy wystąpili bez Jandudy i Barańskiego grali chaotycznie piłki oddawali niecelnie, a atak nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał.

Najlepszym graczem Budowlanych był Wieczorek.

W drużynie Stali najlepiej zagrał atak. Szczególnie trójka Kubocz — Czarnynoga — Więcek stwarzała pod bramką Janika wiele niebezpiecznych momentów.

Bramki dla Stali zdobyli Więcek 3, Kubocz 2, Czarnynoga i Cebula po 1. Dla Budowlanych Spodzieja i Glanc.

Górnik Radlin — Górnik Pszów 24:1 (11:0)

Pszów (tel. wł.) Ligowy Górnik Radlin gościł w Pszowie, gdzie w spotkaniu treningowym pokonał w dwucyfrowym stosunku miejscowy zespół Górnika 24:1 (11:1).

Prymitywnie grający gospodarze ani na chwilę nie nawiązali walki z ligowcami.

Dalsze mecze wewnątrz numeru

Zawody o memoriał Br. Czecha rozpoczęte
Dwa zwycięstwa Kuli (CWKS)

ZAKOPANE (tel. wł.) Wspaniałe warunki atmosferyczne towarzyszyły rozpoczęciu zawodów o memoriał Bronisława Czecha. Pierwszą konkurencją były skoki do poczwórnej kombinacji, przeprowadzone na małej skoczni pod Krokwią.

Na 109 zgłoszonych do zawodów, stanęło w pierwszym dniu na starcie 84 narciarzy.

Wyniki konkursu skoków są następujące: 1) Kula (CWKS)—skoki 47,5 m, 46 m, nota — 221,8; 2) Tajner (Budowlani) — 44 m, 47 m, nota 213,3; 3) Józef Daniel Krzeptowski (CWKS) — 42 m, 44 m, n. 211,4, 4) Hoły (Gwardia) — 42 m, 44 m, n. 208,9; 5) Węgrzynkiewicz (Ogniwo) — 43 m, 42,5 m, n. 207,8, 5) Gąsienica Daniel (Gwardia) — 44 m, 45,5 m, n. 204,5; 7) Fros (LZS) — 43 m, 46 m, n. 201,5, 8) Ciaptak-Gąsienica (CWKS) — 41 m, 40,5 m, n. 201,2; 9) Karwacki (AZS) — 42 m, 44,5 m, n. 196,1; 10) Marusarz Andrzej (Kolejarz) — 42 m, 44,5 m, n. 195.

Bezpośrednio po konkursie skoków odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod tablicą pamiątkową ku czci Bronisława Czecha na stadionie PZN pod Krokwią. Wieńce złożyły rozliczne delegacje, m. in. zrzeszeń sportowych Kolejarza, CWKS i Gwardii. Z kolei przemówił do publiczności, która stawiła się w liczbie ponad 11.000 oraz do zebranych zawodników przewodniczący Rady Głównej ZS Kolejarz, płk. Malczewski, podkreślając nieprzemijające zasługi Bronisława Czecha.

W tym momencie ukazały się nad stadionem PZN szybowce, przysłane przez krakowski Aeroklub, którego długoletnim instruktorem był Bronisław Czech.

Po złożeniu hołdu pamięci Br. Czecha, zebrani uczcili minutą milczenia zmarłego niedawno sekretarza GKKF, działacza narciarskiego i wielkiego przyjaciela tej dziedziny sportu, Stefana Kisielińskiego. Po zakończeniu uroczystości, odbył się na Krokwi otwarty konkurs skoków z udziałem 35 najlepszych polskich skoczków.

Wyniki: 1) Kula (CWKS) 63 m., 63,5 m. nota 2?8; 2) Tajner (Budowlani) 62,5 m., 66,5 m., n. 216,5 3) J. D. Krzeptowski (CWKS) 62,5 m., 66 m. n. 214,3; 4) Fros (LZS) 61 m., 65,5 m n. 202; 5) Marusarz Andrzej (Kolejarz) 63 m. 69 m. (najdłuższy skok konkursu) n. 198,5; 6) Fortecki (AZS) 58 m., 69 m., n. 198; 7) Jankowski (Budowlani) 54 m., 62 m., n. 190,5; 8) Klimerus Jan (Gwardia) 56 m., 57,5 m., n. 189; 9) Gąsienica Daniel (Gwardia) 60 m., 53 m., n. 186; 10) Zarycki (CWKS) 54 m., 58,5 m., n. 185.

Zawody narciarskie w Karpaczu

KARPACZ (tel.) Na małej skoczni w Karpaczu odbył się w ub. niedzielę konkurs skoków dla juniorów. Młodzi zawodnicy biorący udział w konkursie wykazali dobrą formę uzyskując dość duże jak na tę skocznię długości. Zwycięzcą został Sicher nota 190,5 pkt. — skoki 22 i 21,9 m. 2) Nowakowski nota 190,4 pkt. (skoki 22,8 i 20,5 m.) 3) Zyla nota 189,9 pkt. (skoki 22 i 21 m.)

ČSR i Rumunia
mistrzami świata w ping-pongu



Doskonali ping - pongiści czechosłowaccy Vana, Andreadis, Tereba, którzy ostatnio obronili tytuł mistrza świata w rozgrywkach drużynowych, odbywających się w Wiedniu.

WIEDEŃ (tel.) — Mistrzostwa ping-pongowe w konkurencji drużynowej zakończyły się wielkim sukcesem państw demokracji ludowej. W konkurencji męskiej doszło do decydującego spotkania o tytuł mistrza świata pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami. Wygrała Czechosłowacja 5:4.

Wyniki meczu były następujące (na pierwszym miejscu reprezentanci CSR) Tereba — Szipesi 21:17, 21:13; Andreadis — Koczian 21:17, 21:12; Vana — Sido 18:21, 21:17, 19:21; Tereba — Koczian 14:21, 15:21; Vana — Szipesi 21:12, 21:16; Andreadis — Sido 19:21, 21:17, 21:18; Vana — Koczian 13:21, 20:22; Tereba — Sido 18:21, 15:21; Andreadis — Szepesi 21:9, 22:20.

W konkurencji kobiet w finale spotkały się reprezentacje Ru-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Moskwa — Gottvaldovo 7:1 w zapasach

PRAGA (tel.) — Zapaśnicy radzieccy w drugim meczu stoczonym w Czechosłowacji występowali pod egidą reprezentacji Moskwy. Przeciwnikiem ich była reprezentacja CSR, występująca jako repr. Gottvaldowa. Mecz wygrali ponownie zdecydowanie zawodnicy radzieccy 7:1. Jedyny punkt dla Czechosłowacji zdobył Odehnal w wadze koguciej, wygrywając na punkty z Zinczenką.

Wyniki były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy radzieccy): Gulicwicz wygrał z Zemanem w 8,5 min. Zinczenko przegrał z Odehnalem. Ratajew wygrał ze Stehlikiem w 10 min., Jegorow pokonał w 10 min. Atanasova, Kozarskij wygrał w 14 min. z Sekalem, Kartazijew wygrał w 1 min. z Tipokiem, Englas pokonał również w 1 min. Kocians. Kotkas po 4,5 min. walki pokonał Ruziczkę.

Sportowcy podwyższają produkcję

DZIAŁDOWO. Piękny przykład dali młodzi sportowcy z parowozowni z Iłowa, tworząc dwie brygady produkcyjne, które zobowiązały się podnieść wydajność pracy o 50 proc., polepszyć wyniki w sporcie oraz wybudować boiska do siatkówki i koszykówki do dnia 1.V. br.

Finały rozgrywek o puchar PZKSS w siatkówce

WARSZAWA. W dniach od 16 do 18 bm. odbędą się rozgrywki finałowe w siatkówce o Puchar PZKSS. W Warszawie grać będą drużyny męskie, w Bielsku zaś kobiece.

W wyniku rozgrywek półfinałowych do grupy finałowej w siatkówce męskiej zakwalifikowały się drużyny: AZS Kraków, AZS Warszawa, AZS Wrocław i CWKS Warszawa.

Grupę finalistów w siatkówce kobiecej stanowią zespoły: AZS Warszawa, Unia Łódź, Spójnia Warszawa, i Kolejarz Gdańsk.



Młode obiecujące pływaczki Łodzi: Ciemniewska, Wyszogrodzka i Kamińska w karykaturze Alaszewskiego.

Wczoraj...

Niedawno powrócił do Szwecji z Korei, gdzie był zatrudniony jako szofer w ambulansie Szwedzkiego Czerwonego Krzyża (naturalnie po stronie amerykańskiej) niejaki Gunnar Lindberg i podzielił się ze szwedzką prasą sportową wrażeniami na temat — sportu koreańskiego.

Otóż będąc w okolicach Fusanu (najdalej na południe wysuniętego amerykańskiego portu zaopatrzeniowego) zetknął się z największym sportowcem koreańskim Kitai-Sonem, zwycięzcą w biegu maratońskim w czasie olimpiady berlińskiej w roku 1936. Kitai-Son, jako że Koreańczycy nie mieli prawa występować w swych barwach narodowych, występował wtedy w barwach japońskich.

Skąd się Kitai-Son znalazł w okolicy Fusanu? Stąd, że Amerykanie „ewakuowali" go z Seulu razem z innymi wybitniejszymi sportowcami koreańskimi i umieścili ich w t. zw. „obozie treningowym" koło Fusanu.

Jest to bardzo ciekawy „obóz treningowy". Wprawdzie sportowcy koreańscy mogą tam uprawiać sport, ale pod strażą i nadzorem Amerykanów. Wydalić się z obozu nie mogą, pod żadnym pozorem. Lindberg wprawdzie nie powiedział, dlaczego, ale my domyślamy się dlaczego. Po prostu z tej zwyczajnej przyczyny, żeby przypadkiem nie ... uciekli stamtąd.

Dziennikarze szwedzcy w rozmowie z Lindbergiem zapytali go dyskretnie, dlaczego to tacy młodzi i zdrowi sportowcy nie są w wojsku lisynmanowskim i nie walczą w jego szeregach? Na to otrzymali odpowiedź, którą zresztą skwapliwie wydrukowali, że to dlatego, ponieważ owi sportowcy są dumą Korei i Amerykanie chcieliby ich zachować przy życiu bezpiecznie i cało w zdrowiu i w formie.

Rzecz jasna, że to są tylko ponure żarty. Sportowcy koreańscy tylko dlatego nie są w wojsku, ponieważ przy pierwszej lepszej okazji przeszliby przecież na stronę wojsk ludowych. Co się zaś tyczy tego amerykańskiego dbania o „dumę narodową Korei", to najlepiej o tym świadczy cały ów obóz koncentracyjny, zwany „treningowym".

Wprawdzie Amerykanie nosili się też z zamiarem wykorzystania sportowców koreańskich dla swoich celów propagandowych i chcieli ich wysłać na starty do USA, ale prędko z tego zrezygnowali w słusznej obawie, iż Koreańczycy znalazłszy się poza zasięgiem obozu, rychło by powiedzieli całą prawdę o tym, co Amerykanie wyrabiają w ich nieszczęsnym kraju, łącznie z „obozem treningowym" dla sportowców.

Poza tym Lindberg jeszcze dodał na zakończenie swej rozmowy z dziennikarzami szwedzkimi, że obecnie sport w okupowanej przez Amerykanów Korei, w ogóle nie istnieje. Wszystkie boiska, stadiony, baseny pływackie i inne obiekty sportowe zostały zdewastowane albo zajęły je wojska amerykańskie.

Ale za to istnieje „obóz treningowy" dla koreańskich sportowców. Trudno doprawdy o lepszy przykład zakłamania i obłudy...

* * *

W aferze „koszykówkowej" w Stanach Zjednoczonych wyszły na jaw nowe szczegóły. Otóż klub Winsett słynął z tego, że stale wygrywał na własnym boisku. To znaczy, do pauzy grał raczej gorzej i trzymał się w defensywie, ale po pauzie jakoś brał się specjalnie intensywnie do roboty i strzelał kosze, podczas gdy jego przeciwnicy nie mogli, mimo że także atakowali, uzyskać ani jednego punktu.

Jak się okazało, przyczyna tego była bardzo prosta. Mianowicie pod pozorem poprawiania kosza w czasie przerwy, przekupiony członek komisji sędziowskiej wchodził na drabinkę i przy koszu drużyny Winsett coś majstrował. Majstrował zaś to, że przy pomocy prymitywnego, ale sprytnego urządzenia zmniejszał obwód kosza, przez co piłka z trudem mogła do niego wpaść. A do kosza przeciwnika piłka wpadała jak nic.

Trik ten jest dosyć symboliczny. Niejednokrotnie bowiem takie kawały stosują Amerykanie w swej polityce i propagandzie, zmniejszając obwód prawdy. Ale ponieważ każdy trik w końcu musi się wydać, więc podobnie jak i z oszukańczymi koszykarzami z Winsett będzie i ze zmniejszycielami obwodu prawdy.

W centrali sekcji społ. GKKF przy ul. Rozbrat 26

WARSZAWA. W stolicy, na ulicy Rozbrat, urzęduje centrala, kierująca całym niemal życiem sportowym w Polsce: DZIAŁ SPORTU

Rozrzucone po całym kraju związki sportowe, przemienione na sekcje GKKF znalazły tu nowe, lepsze warunki pracy. Dużo pracy włożył w organizację tego nowego działu nieodżałowanej pamięci sekr. GKKF mgr. **Stefan Kisieliński.**

Warto zapoznać się ze strukturą organizacyjną działu sportu. Jego kierownikiem był dotychczas, Stefan Kisieliński, funkcję jego zastępcy sprawuje wypróbowany działacz społeczny i sportowy **Rajkowski.** W skład działu wchodzi dziewięć wydziałów, które skupiają sekcje sportowe.

Obchodzimy wielki gmach na Rozbracie rozpoczynając wędrówkę od wydziału. Na drzwiach wisi tabliczka „Wydział piłki nożnej". Przy biurku, wśród stosów papierów urzęduje **Stefan Gielda.** Spotykamy tu większość byłych pracowników PZPN. Jest **Tadeusz Foryś** trener państwowy **Koncewicz.** Starzy nasi znajomi czują się bardzo dobrze w nowych warunkach.

Wydział II ma pod swoją opieką trzy sekcje: lekkoatletyczną, gimnastyczną i szachową. Naczelnikiem wydziału jest **Antoni Miller.**

W wydziale III skupiły się same sporty „bojowe": boks, atletyka, szermierka, strzelectwo, łucznictwo i jeździectwo. Pracą wydziału kieruje ob. **Baman.**

W sekcji IV kierowanej przez tow. **Komorowskiego,** mamy cały wachlarz sportów wodnych: wioślarstwo, żeglarstwo, kajaki, pływanie, do których dodano narciarstwo i alpinizm.

Sekcja V to domena piłkarzy ręcznych. Naczelnik **Kowalewski** czuwa nad składną pracą koszykarzy, siatkarzy, szczypiornistów, którym do towarzystwa dodano hokeistów na lodzie, hokeistów na trawie i łyżwiarzy. Szósty wydział opiekuje się kolarzami, sportami motorowymi, tenisem, ping-pongiem. Naczelnikiem tego wydziału jest ob. **Manczarski.**

Pozostałe trzy wydziały, aczkolwiek nie zajmują się bezpośrednio sportem wyczynowym, to jednak swoją pracą stwarzają warunki do jego istnienia. A więc sekcja **VIII** pod kierownictwem **Ochendala** zajmuje się wszystkimi zagadnieniami, związanymi z SPO.

Naczelnik **Łysakowski** prowadzi wydział jednolitej klasyfikacji i ewidencji. A sekcja IX ma powierzoną organizację imprez masowych. Kieruje nią ob. **Bent.**

Co dzień w godzinach popołudniowych odbywają się posiedzenia sekcji z udziałem aktywu społecznego. Trzy sale konferencyjne są wykorzystywane bez przerwy. Wyobraźmy sobie, jakie trudności sprawia ułożenie kalendarzyka obrad, gdy weźmiemy pod uwagę, iż w skład każdej sekcji wchodzą nast. referaty: wyszkoleniowy, sportowy, dyscyplinarny, sędziowski, gier, organizacyjny.

Urząd na Rozbracie można śmiało nazwać wielkim kombinatem sportu.

W każdym z wydziałów pracuje od 8 do 14 pracowników, wykonujących zadania, rozłożone przedtem na bardzo szeroki aktyw funkcjonariuszy płatnych i honorowych.

Nie wszystkie związki sportowe zakończyły swoją działalność. Kilka działa jeszcze nadal, likwidując bardzo rozgałęzione wymagające głębokiego przemyślenia sprawy i zadania. Nie przekształciły się jeszcze w sekcje związki: narciarski, bokserski, szachowy, piłki ręcznej, kajakowy, hokeja na lodzie, łyżwiarski i atletyczny. W niedługim czasie i one znajdą swoje miejsce na Rozbracie.

Dział sportowy, kierując jednym z najważniejszych odcinków kultury fizycznej zatrudnia w tej chwili następujących trenerów państwowych: w wioślarstwie — **Vereya,** w boksie — **Sztama,** w narciarstwie — **Kozdrunia** i **Lipowskiego,** w piłce nożnej — **Koncewicza,** w lekkiej atletyce — **Gąssowskiego,** w kolarstwie — **Wiszniewskiego,** w koszykówce — **Małaszewskiego,** w łucznictwie — **Zawiślańskiego,** w hokeju na lodzie — **Kasprzyckiego** i w szermierce — **Keveya.** Są oni z reguły przewodniczącymi rad trenerów. W kilku dziedzinach sportu nie zostali jeszcze wytypowani trenerzy państwowi. Wakansy zostaną jednak obsadzone w najbliższym czasie.

Nowa placówka na Rozbracie zaczyna żyć coraz pełniejszym życiem. Wszystko wskazuje na to, iż stworzy ona warunki dla masowego, potężnego rozwoju sportu w Polsce Ludowej.

JERZY ZMARZLIK

Odpowiedź Poznania na apel Soboty

Wszyscy znamy już apel Stefana Soboty z Nowej Huty.

Stefan Sobota wezwał GKKF do szkolenia instruktorów SPO nie odrywając ich od zakładów pracy i produkcji. Rzucił projekt, aby nasze sportowe władze zwierzchnie, opracowały broszurki instrukcyjne dla organizatorów SPO.

GKKF podjął apel Stefana Soboty. W dniu 15 kwietnia ukaże się pierwsza z 12 zapowiedzianych broszurek, a potem w odstępach 2-tygodniowych ukażą się dalsze.

W Poznaniu obliczono szybko, że jeżeli pierwsza broszurka GKKF ukaże się 15 kwietnia, to ostatnia dojdzie do rąk odbiorców w drugiej połowie października, czyli za pół roku. A tu sprawa jest pilna, bo sezon szybko mija. Czyli trzeba uzupełnić akcję GKKF i oddać przyszłym instruktorom już teraz gotowy materiał do rąk.

Jak pomyśleli pracownicy poznańskiego WKKF, tak też zrobili.

Zorganizowano w terenie 7 ośrodków szkolenia instruktorów SPO (zamierzają ich zorganizować 40), mianowicie w Gnieźnie, Kiecku (pow. Gniezno), Wronkach, Krotoszynie, Kościanie, Czarnkowie i Kaliszu. A do wszystkich tych ośrodków dostarczono... 7 gotowych, obszernych skryptów, dla instruktorów odznaki SPO, opracowanych przez najlepszych fachowców.

Najcenniejszym rozdziałem skryptu jest opis ćwiczeń gimnastyki dla wszystkich grup wiekowych, wg. wzorca. Ogółem skrypt zawiera 15 rozdziałów.

Napływają dalsze zobowiązania — rosną brygady pracy

Z całego kraju napływają wiadomości o nowych zobowiązaniach produkcyjnych sportowców polskich i tworzeniu dalszych sportowych brygad pracy. Jest to dowód mobilizacji sportowców do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego.

Kielce

W czasie obrad Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kielcach na salę przybyła delegacja młodzieży ludowego zespołu sportowego w Suchedniowie (pow. Kielce), która złożyła meldunek o podjęciu szeregu zobowiązań.

Sportowcy wiejscy z Suchedniowa zobowiązali się brać masowy udział w zdawaniu norm do SPO i w roku bieżącym zdobyć 100 odznak. Poza tym członkowie LZS-u zobowiązali się w terminie do 1 maja br. przeprowadzić remont świetlicy oraz uporządkować stadion.

Należy dodać, że drużyna piłkarska LZS Suchedniów bierze udział w rozgrywkach piłkarskich klasy wojewódzkiej. Sportowcy LZS-u Suchedniów wezwali również wszystkich członków ludowych zespołów sportowych do podjęcia zobowiązań na odcinku upowszechniania sportu.

Wrocław

Za przykładem czołowego boksera Faski, z którego inicjatywy powstała w Pafawagu brygada produkcyjna, **utworzono obecnie w fabryce wagonów we Wrocławiu produkcyjną brygadę kobiet, złożoną z członkiń zrzeszenia sportowego Stal.**

Olsztyn

W odpowiedzi na apel sportowców śląskich sportowcy woj. olsztyńskiego organizują w zakładach pracy brygady produkcyjne. Dotychczas zorganizowano 12 takich brygad, które podejmują liczne zobowiązania. M. in. brygada LZS z tartaku Biskupice pow. Susz, zobowiązała się wykonać 120 proc. normy oraz podnieść jakość produkcji. Brygada ze spółdzielni „Odbudowa" w Mrągowie postanowiła przekroczać normy pracy o 12 procent oraz przez organizację kursów szkoleniowych podnieść poziom ideologiczny i fachowy sportowców.

Poznań

Nowe brygady sportowe powstają na terenie DOKP Poznań. Członkowie **ZKS Kolejarz z Gorzowa: L. Brolewski, A. Glapiak, S. Pleszak, i Jędraszczyk utworzyli młodzieżową brygadę parowozową.**

Za przykładem młodych maszynistów zorganizowano jeszcze dwie sportowe brygady młodzieżowe, które zrzeszają rzemieślników i uczniów parowozowni w Gorzowie.

Szczecin

Przy gazowni miejskiej w Szczecinie powstała pierwsza sportowa młodzieżowa brygada produkcyjna ZS Ogniwa, zorganizowana przez czterech członków zakładowego koła sportowego.

Członkowie brygady zobowiązali się stale podnosić wydajność pracy i dawać przykład innym robotnikom Gazowni.

„Dzień otwartych drzwi"

Na łamach „Sportu" zamieszczaliśmy kilkakrotnie wiadomości informujące, w jaki sposób sportowcy radzieccy popularyzują poszczególne gałęzie sportu, w jaki sposób zachęcają młodzież do czynnego uprawiania jakiejś dyscypliny.

Pisaliśmy już o tzw. **„Wieczorach przyjaźni" i „Spotkaniach przyjaciół".** Są to zebrania pod gołym niebem lub w lokalach zamkniętych, na których sympatycy (bierni) danej dziedziny sportu lub klubu mają możność bezpośredniego zetknięcia się z zawodnikami, prowadzenia z nimi rozmów, stawiania pytań, żądania wyjaśnień.

Spotkania takie podnoszą stopień kultury widzów („kibiców"), zaznajamiają ich z zasadami, z przepisami gry, lub danej konkurencji, uczą doszukiwania się piękna w koleżeńskiej walce i lekceważenie dążenia do uzyskania wyniku za wszelką cenę.

Budzą także wśród słuchaczy chęć do czynnego uprawiania sportu.

Inną formą popularyzowania wiedzy o sporcie (a raczej wiedzy sportowej) są **„DNI OTWARTYCH DRZWI".** Posiadają one duże znaczenie dla początkujących w danej dziedzinie sportu zawodników.

Na murach stadionu np. w Leningradzie ukazuje się obwieszczenie: „20 bm. **„Dzień otwartych drzwi"**.

Młodzi piłkarze sekcji kół sportowych przy zakładach pracy, członkowie szkolnych kół sportowych i niezrzeszeni sportowcy wiedzą dobrze, jakie korzyści zapowiada afisz.

W oznaczonym dniu przeprowadzony zostanie pokazowy trening, lub pokazowy mecz, przy czym wstęp na boisko będzie bezpłatny.

Na boisko wybiegają piłkarze klubu „Zenit". Trener G. Glasin i jego pomocnik A. Ałow przeprowadzają godzinę wzorowej zaprawy. „Rozgrzewka", biegi, skoki, a potem trening napastników, pomocników, obrońców, stopowanie piłki, strzały, podania dołem, górą „główkowanie".

Asy piłkarskie, o nazwiskach znanych w ZSRR i poza jego granicami, bramkarz **L. Iwanow,** obrońcy **Pszeniczny** i **Hartwig,** napastnik **Mariutin** wypełniają każde zlecenie trenera, powtarzają wielokrotnie ćwiczenia, aż do chwili, w której wymagający nauczyciel nie uzna, że zostały wykonane bez zarzutu.

A potem gracze dzielą się na teamy i rozpoczyna się mecz. Podnieca on widownię do najwyższego stopnia, choć zdarza się, że trener przerywa grę i oznajmia głośno, że zagranie pomocnika było niecelowe, że tu był błąd, że w tej sytuacji należało uczynić to, lub owo... Tu następuje wyliczenie kilku wariantów lub wskazanie jednego, jedynego rozwiązania.

Gra toczy się dalej, a od czasu do czasu komentator sportowy wyjaśnia przez głośnik, na czym polegały mniejsze uchybienia, które zagranie dowiodło błyskawicznej orientacji gracza.

Młodzież na trybunach uczy się. Zdaje sobie sprawę ze swych braków, ale jednocześnie poznaje sposoby przy pomocy których może je usunąć. Miesiąc wykładów nie upowszechni tylu wiadomości, ile ich w najprzystępniejszej formie ogarnie pamięć w „Dniu otwartych drzwi".

Rozpoczyna się **DRUGI AKT.** Na boisku znajdują się gracze klubu „Dynamo". Gimnastykę prowadzi **N. Iluszkinow.** Nad treningiem czuwają: starszy trener **M. Butusow** i trener **W. Fiedorow.** Za piłką gonią Kudriawcew, Griszczenko, Donow, Sławierow, Pomin i inni.

Nowi gracze, nowi trenerzy — odmienna metoda pracy. Młodzież przekonuje się naocznie, iż uzyskiwanie podobnych osiągnięć podobnego stopnia doskonałości, może odbywać się różnymi drogami. Te lub owe zagrania doprowadzają do zupełnie innych rozwiązań.

Nowy problem do przemyślenia: podobieństwa i różnice metod treningowych, taktyki dwóch czołowych drużyn piłkarskich. Skomplikowane, pełne urozmaiceń są programy treningów mistrzowskich drużyn.

Za doskonałość trzeba płacić pracą.

* * *

PS. Czechosłowacja idąc za przykładem Związku Radzieckiego zorganizowała u siebie „Dni otwartych boisk, hal gimnastycznych, świetlic" itp., które cieszą się ogromną popularnością.



◉ *Wymowny obrazek z sytuacji żywnościowej w Anglii, zamieszcza ostatnio wiedeński „Sportschau" w korespondencji własnej z Londynu. Otóż z dostawą mięsa w Wielkiej Brytanii jest ostatnio bardzo źle. Przeciętny mieszkaniec wysp, traktujący mięso jako podstawową część pożywienia, ze smutkiem musi z niego rezygnować. W ramach bowiem dobrodziejstw, zagwarantowanych przez plan Marshalla, trzeba się wyrzec i tego podstawowego posiłku.*



Z powodu braku mięsa miejscowość Burrington utraciła jednak... jedenastkę piłkarską. Nie dlatego, że gracze z głodu nie mieli sił do gry. Dlatego, że obaj obrońcy i bramkarz wpadli w dniu rozgrywek ligowych na pomysł, by miast zdobywać punkty... polować na dzikie króliki.

Bodźcem do tej znamiennej akcji stał się fakt (pamiętajmy, że interes w Anglii usuwa wszystko na dalszy plan), że dziczyzna jest bardzo w cenie i można za kilo smakowitego, aczkolwiek dzikiego, królika zainkasować bardziej pokaźną ilość brzęczącej monety, niż za udział w meczu.

I od tej chwili, cała drużyna, za wzorem wynalazców, udaje się stale na polowania, zbrojna w strzelby myśliwskie, kije i pułapki. Dla piłki nożnej zatem nie ma już czasu.

◉ *W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ligi NRD zanotowano znowu dużą niespodziankę. Była nią porażka leadera ligi drużyny Zwickau w spotkaniu z zespołem Stahl Thale 1:2. Obecnie więc dwa zespoły kroczą na czele tabeli rozgrywek z jednakową liczbą punktów: Zwickau i Erfurt.*

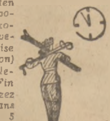


◉ *Zapaśnicy radzieccy, którzy w chwili obecnej goszczą w Czechosłowacji — wyjadą następnie do Węgier, gdzie w dniu 16 bm. stoczą oficjalny mecz międzypaństwowy: ZSRR — Węgry.*

◉ *Rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo świata, które odbywały się w Wiedniu nie były dostępne dla przeciętnego widza. Bilet wstępu na miejsca stojące kosztował 15 szylingów, a na miejsca siedzące 25 szylingów, co jest równoznaczne z całodziennym zarobkiem przeciętnego robotnika.*

◉ *Budapeszt otrzymał wspaniały reprezentacyjny stadion sportowy mogący pomieścić — 100.000 widzów. Zakończenie budowy i oddanie go do użytku nastąpiło z okazji odbywającego się II zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących. Prace około budowy stadionu prowadzone były przez całą zimę. W ostatnich tygodniach rozszerzono widownię na dodatkowe miejsca dla 25.000 widzów. Ponadto dookoła stadionu zbudowano 4 wieże, z których będzie się oświetlało stadion przy wieczornych imprezach.*

◉ *Dużo miejsca poświęca prasa skandynawska pojedynkowi w Holmenkollen na 50 km pomiędzy doskonałym Szwedem Mora-Nise (Nils Karlsson) a Finem Kohlemainenem. Fin prowadził przez cały dystans różnicą do 5 minut, a na 8 km przed metę różnica wynosiła 2 min. na korzyść Fina. Na ostatnich 5 km Nora-Nise nadrobił utracony dystans i wygrał bieg różnicą 1 i pół minuty. „Był to największy bieg w historii narciarstwa skandynawskiego określają fachowcy północy".*



◉ *Kierownictwo sekcji piłkarskiej okręgu Czeskiego Cieszyna powzięło uchwałę mocą której młodzież do lat 12 będzie posiadała prawo wolnego wstępu na wszelkie mecze piłkarskie — rozgrywane na boiskach tego okręgu a więc mistrzowskie, pucharowe i przyjacielskie.*

◉ *W Obersdorf (Bawaria) zakończony został „tydzień skoków" na mamuciej skoczni. Konkurs, który trwał 5 dni a w którym oddano ogółem 426 skoków zakończył się zwycięstwem Fina Luiro. Uzyskał on największą długość 139 m. Drugim był Szwajcar Schneider, który uzyskał 133 m.*



Fin Luiro liczy dopiero 19 lat. Jest on największą nadzieją swego kraju w skokach. Wygrał on niedawno konkurs skoków dla juniorów w Holmenkollen, uzyskując bardzo wysokie noty za styl. Jeden z sędziów przyznał mu nawet notę 18.5! Fachowcy oceniają, że Luiro startując wśród seniorów w Holmenkollen zająłby 4 miejsce.

Sportowcy wiejscy w akcji skupu zboża

POZNAŃ Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS-ach województwa poznańskiego przyczyniają się do pomyślnego ukończenia akcji skupu zboża. W akcji tej specjalnie wyróżnili się zawodnicy LZS Lutogniew, którzy — po ukończeniu skupu zboża we własnej wsi — dopomogli do terminowej dostawy zboża ze wsi Dzierżawy.

Zawodnicy LZS Lądek przyczynili się do wykonania planu z poważną nadwyżką w 6 wsiach swojej gminy.

* * *

KIELCE Sportowcy wiejscy zrzeszeni w LZS woj. kieleckiego biorą czynny udział w akcji skupu zboża. Młodzi sportowcy prowadzą agitację o masowe odstawianie nadwyżek zbożowych, demaskując oszukańcze machinacje bogaczy wiejskich, oraz przeprowadzają przymusowe omłoty u kułaków. I tak np. członkowie LZS w Kliszowie, powiat Pińczów, przeprowadzili przymusowe omłoty u kułaka Sołtawy w gromadzie Lipnik oraz u bogacza wiejskiego Łuszczyka w gromadzie Sławiany. Podobnie uczynili ich koledzy z LZS w Zagości, powiat pińczowski, którzy zmusili do odstawienia zboża kułaka Czerwia. Członkowie LZS w Woźnikach, powiat Radom, wzięli czynny udział w manifestacyjnej dostawie zboża do punktu skupu.

Z powodu śmierci

STEFANA KISIELINSKIEGO

sekretarza Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy współczucia żonie i rodzinie składają

PRACOWNICY GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

mgr. Stefan KISIELIŃSKI

sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, b. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Katowicach, długoletni działacz sportowy i współpracownik naszego pisma zmarł w dniu 9 marca 1951 r. w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY REDAKCJI „SPORTU"

Pogrzeb odbędzie się w Katowicach, w poniedziałek, dnia 12 marca br. o godzinie 16 z kostnicy szpitala Elżbietanek na cmentarz przy ul. Sienkiewicza.

Ostatnia próba ligowców

Gwardia Kraków — Gwardia Wrocław 7:3 (5:2)

WROCŁAW. Mistrz Polski odniósł zasłużone zwycięstwo dając publiczności wrocławskiej dobry pokaz footbalu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Cisowski 2, Jackowski, Gamaj, Rupa, Gracz i Szczurek po jednej, dla gospodarzy Dzierżak, Sierżega i Kus.

Górnik Wałbrzych — Gwardia Szczecin 5:0 (2:0)

WAŁBRZYCH (tel. wł.) Ligowy zespół szczecińskiej Gwardii doznał w niedzielę w Wałbrzychu katastrofalnej porażki z II ligowym Górnikiem. Po zupełnym zdeklasowaniu przeciwnika (w drugiej połowie gra toczyła się niemal wyłącznie na polu karnym gwardzistów) wałbrzyszanie wygrali 5:0 (2:0). Bramki zdobyli Ignaczak 2, Stoły 2 i Pulikowski. W Gwardii najlepszymi graczami byli bramkarz Parzmowski i obrońca Bonatto, którzy uratowali ją od dużo wyższej porażki.

Stal Poznań — Ogniwo Poznań 5:1 (2:1)

POZNAŃ (tel. wł.) Towarzyskie to spotkanie piłkarskie rozegrano w ciężkich warunkach terenowych. Ligowcy wygrali pewnie.

Liga piłkarska CSR

PRAGA (tel.) W ub. niedzielę stanęły po raz pierwszy w tym roku do walki o punkty kluby ligowe Czechosłowacji. Już pierwsze rozgrywki dostarczyły niespodzianek. Beniaminek ligi Ostrawa pokonał zeszłorocznego pretendenta do mistrzostwa OD Praga 2:3 w Pradze.

Pozostałe wyniki: Sparta Praga — Svit Gottwaldov 2:1, Teplice — Koszyce 4:1, Vitkovickie Zelezarny — Slavia Praga 3:1, Bratysława — Bohemians 3:1, Zilina — Pilzno 0:1, Preszow — ATK 2:2.

Kolejarz W-wa mistrzem II ligi koszykówki

II liga koszykówki męskiej zakończyła wczoraj swe rozgrywki. Trzy drużyny Kolejarza Warszawy, Ostrowia i Torunia zdobyły równą ilość punktów, ale mistrzowski tytuł przypadł, dzięki lepszemu stosunkowi kosza, kolejarzom Warszawy.

Ostateczna tabela II ligi koszykówki męskiej przedstawia się następująco:

Kolejarz W-wa	14	9:5	622:487
Kolejarz Ostrów	14	9:5	629:506
Kolejarz Toruń	14	9:5	588:552
Kolejarz Gdańsk	14	8:6	584:584
Kolejarz Kraków	14	7:7	517:501
AZS Wrocław	14	7:7	483:505
AZS Kraków	14	6:8	485:586
Stal Świętochł.	14	1:13	407.680

KOLEJARZ TORUŃ — KOLEJARZ WARSZAWA 40:35 (19:19)

TORUŃ. (tel. wł.) Kolejarze warszawscy, mimo przegranej, zapewnili sobie w poprzednich rozgrywkach tak korzystny stosunek koszy, że wystarczył on na zdobycie tytułu mistrza Polski II ligi.

Gra zacięta, ale prowadzona fair, była we wszystkich fazach zupełnie wyrównana. Miejscowi byli bardziej opanowani, warszawianie natomiast grali nerwowo, co było powodem ich porażki.

Punkty zdobyli — dla Torunia: Glińczak 15, Kocza 9, Frankiewicz 8, Stefanowicz II 4, Stanowicz I 2, i Kuczera 4, dla Warszawy: Siwek 12, Stolkiewicz [illegible] i Siesicki po 7, Stanowski 6, [illegible]ński 2 i Wierszko 1. Sędziowali Przygoński i Baczyński.

AZS KRAKÓW — KOLEJARZ OSTRÓW 52:49 (23:28)

KRAKÓW. Faworytem spotkania byli kolejarze z Ostrowa. Mieli oni wprawdzie nieznaczną przewagę do przerwy, ale załamali się kondycyjnie w drugiej części meczu, co przypłacili przegraną. Punkty zdobyli dla AZS: Szybalski 12, Korpat 11, Kozera i Obuchowicz po 8, Lipiński 5, Piątkiewicz, Nawrocki i Pieczarkowski po 2, dla Kolejarza: Nowacko 15, Cieluch M. 17, Gzęda 14, Sitek 2 i Cieluch T. 1. [illegible] i Hołowiecki.

ZSRR — ČSR 5:2
ČSR — Polska 10:6

Drugie spotkanie naszych hokeistów w stolicy ZSRR zakończyło się ponowną ich porażką 1:8 (0:4, 0:2, 1:2). Tym razem przeciwnikiem polskiej drużyny był zespół wojsk lotniczych „Skrzydła Sowietów". Mecz został rozegrany na szczelnie wypełnionym publicznością stadionie Dynamo, przy czym widzowie zadokumentowali swe serdeczne uczucia wobec sportowców polskich częstymi okrzykami i brawami, zachęcającymi naszych zawodników do wzmożenia wysiłków. Spotkanie stało na lepszym poziomie niż środowe. Jeśli idzie o naszą drużynę widać było wyraźną poprawę i gdyby nie brak zdecydowania w oddawaniu strzałów wynik meczu mógł dla nas wypaść korzystniej. Jedynie w pierwszej tercji przeważali gospodarze. W drugiej gra była prawie zupełnie wyrównana a w trzeciej więcej z gry mieli Polacy. Taktycznie i technicznie byliśmy przeciwnikami nieledwie równorzędnymi, należy natomiast stwierdzić, że lotnicy radzieccy przewyższali nas przede wszystkim kondycją i szybkością.

W pierwszym okresie meczu Skrzydła Sowietów zdobywają w regularnych odstępach czasu cztery bramki przez Kobowa dwie, Nitowa i Mitina po 1. Sytuacja w drugiej tercji poprawia się na naszą korzyść. Przeździecki broni spokojniej, a obrońcy polscy lepiej obstawiają przeciwników. Bramki zdobywają Guryszew i Mitin. W trzeciej fazie spotkania dochodzą do głosu Polacy, ale nie wychodzą im strzały. Na 15 sekund przed końcem spotkania Palus przerywa się przez całe lodowisko i zdobywa honorowy punkt dla CWKS. Sędziowali Archipow i Morganow. Najlepszymi zawodnikami polskimi byli Bronowicz, Chodakowski, Palus i Czorich. W drużynie radzieckiej wyróżnili się Zacharew, Kuzin, Kotow i Mitin.

W piątek wieczorem na wypełnionym przez czterdzieści tysięcy widzów stadionie lodowym Dynamo został rozegrany mecz pomiędzy reprezentacjami Moskwy i Czechosłowacji. Zwyciężyli gospodarze 5:2 (2:1, 3:1, 0:1), wykazując doskonałą formę szczególnie w drugiej tercji, kiedy to na lodowisku istniała tylko jedna drużyna, a był nią zespół radziecki.

Reprezentacja Moskwy wystąpiła przeciwko Czechosłowacji w identycznym składzie jak w meczu z reprezentacją Warszawy. Od pierwszej chwili obie drużyny nadały grze szalone tempo i zasypywały dobrze usposobionych bramkarzy licznymi strzałami.

W piątej minucie atak czechosłowacki kończy celnym strzałem zdobywając bramkę. Odpowiedź gospodarzy była błyskawiczna. W sekundę później Bobrow wyrównuje. Od tej chwili drużyna Moskwy przeważa i w dziesiątej minucie Pietielin zdobywa prowadzenie.

W drugiej tercji hokeiści radzieccy cały czas dominują, lecz bramkarz Czechosłowaków broni doskonale. Pomimo to Moskwa zdobywa trzy bramki przez Kuczewskiego, Szuwałowa i Zyburtowicza.

W trzeciej tercji gospodarze w dalszym ciągu żywiołowo atakują. Bobrow jest trzykrotnie sam na sam z bramkarzem Czechosłowaków, ale ten nie pozwala na strzelenie bramki. Na trzydzieści sekund przed końcem meczu Charouzd z zamieszania podbramkowego zdobywa drugą bramkę dla swych barw. W drużynie Moskwy wyróżnili się Bobrow, Szuwałow, Pietieli, Kuzin i Zyburtowicz. W zespole czechosłowackim najlepszy był bramkarz Richter a poza nim Bubnik I, Charouzd i Nemec. Sędziowali Czechosłowak Tenca i Archipow.

W sobotę wieczorem na stadionie Dynamo zostało rozegrane spotkanie pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Warszawy. Zwycięstwo przypadło drużynie Czechosłowackiej w stosunku 10:6 (4:1, 2:2, 4:3).

Jak więc widać z wyników poszczególnych tercji przeciwnicy nasi wyraźnie przeważali jedynie w pierwszej części spotkania. A to dlatego, że polski bramkarz Przeździecki jak i obrona dali się zaskoczyć i zanim nastąpiło opanowanie, istniała już różnica trzech bramek. Powtórzyła się zresztą historia z dwóch pierwszych meczów. Polacy dali się od razu zaskoczyć i skutkiem tego w szóstej minucie spotkania Charouzd dwukrotnie ulokował krążek w bramce polskiej. W dziewięć minut później wynik brzmiał już 4:0, a bramki zdobyli Charouzd i Bubnik II. Pod koniec tercji Polacy się ocknęli i kiedy grał atak Krynicki przez Czorycha zdobył w osiemnastej minucie pierwszą bramkę dla nas. W drugiej tercji obraz gry zupełnie się zmienia. Polacy przedzierają się coraz częściej pod bramkę czechosłowacką. W trzeciej minucie Czorych podaje Lewackiemu, który uzyskuje drugą bramkę.

Publiczność dopinguje naszą drużynę, lecz niestety Świcarz i Maselko marnują cztery pewne sytuacje. W ósmej tercji na lodowisku znowu jest atak krynicki i w efekcie tego Lewacki zdobywa trzeci punkt. W trzeciej tercji już w drugiej minucie Palus inicjuje przebój i uzyskuje trzecią bramkę. Czechosłowacy rewanżują się w siódmej i ósmej minucie, kiedy to Horsky i Bubnik II uzyskali po bramce. I znowu atak krynicki zmniejsza wynik. Czorych zdobywa piątą bramkę. Publiczność dopinguje polskich zawodników, którzy grają teraz z całym poświęceniem. W tym okresie gry Antuszewicz przechodzi z obrony do ataku i uzyskuje szóstą bramkę. Jednak to wszystko, na co stać naszych. Czechosłowacy przypuszczają teraz generalny szturm i w ostatnich dwóch minutach gry Horsky i Bubnik II zdobywają po bramce, ustalając wynik spotkania.

Najlepszymi w drużynie czechosłowackiej byli Harouzd, Bubnik I i II, Anton, Nemec i Horsky. U nas wyróżnili się Jeżak, Czorych, Lewacki, Chodakowski i Palus. Sędziowali Tenca i Archipow.

W sobotę przed spotkaniem z CSR Polacy odbyli lekki trening na stadionie Dynamo, a o godz. 15 wraz z przedstawicielami ambasady RP, złożyli wieniec w Mauzoleum Lenina.

W niedzielę z rana hokeiści byli w operze na słynnym balecie Czajkowskiego, Łabędzie Jezioro, a wieczorem obserwowali przebieg meczu Skrzydła Sowietów — Czechosłowacja.

Dzisiaj z rana udajemy się do teatru a wieczorem zostanie rozegrane spotkanie Warszawa — CDKA.

We wtorek, środę i czwartek trenerzy radzieccy poprowadzą i omówią treningi, w których wezmą udział zawodnicy czechosłowaccy, radzieccy i polscy.

W czwartek wieczorem zarówno Polacy jak i Czechosłowacy wyjeżdżają do Leningradu, gdzie będą widzami lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR w hali. Powrót do Moskwy nastąpi w niedzielę w nocy, po czym prawdopodobnie w poniedziałek odjadą do kraju.

Moskwa — ČSR 7:1

MOSKWA. Drugie spotkanie reprezentacji Moskwy i reprezentacji CSR rozegrane w niedzielę na stadionie Dynamo przyniosło zwycięstwo drużynie Moskwy — 7:1 (2:1, 2:0, 3:0). Obie reprezentacje wystąpiły w tych samych składach co na poprzednim meczu wygranym przez Moskwę 5:2. Tym razem gospodarze zagrali jeszcze lepiej niż poprzednio, mając zdecydowaną przewagę we wszystkich tercjach, prowadząc grę bardzo szybko i stojącą na wysokim poziomie. Cechuje ich przede wszystkim doskonale zazębiająca się gra zespołowa, szybkość podań oraz celność strzałów. Już w trzeciej minucie napastnicy moskiewscy niepokoją Richtera, który w tym okresie broni wspaniale. W 7 minucie atak czeski na bramkę moskiewską kończy się strzeleniem przez Bubnika, wyrównującej bramki.

W 18 minucie nieobstawiony Babic podwyższa na 2:1.

Druga tercja zaczyna się od huraganowych ataków drużyny moskiewskiej, ale Richter jest na stanowisku. W 7 minucie Bobrow wybija krążek Antonowi i strzela trzecią bramkę. W 17 minucie znów Bobrow mija obu obrońców czechosłowackich i zmusza Richtera do kapitulacji. Czechosłowacy przechodzą do ataku, ale nie mogą dać rady. W 18 minucie Szuwałow, a w kilka sekund później Kuczewski otrzymują po dwie minuty karne za bodiczkowanie na bandę. Mimo liczebnej przewagi czechosłowacy nie potrafili w tym okresie zmienić wyniku.

Trzecia tercja to popis zespołowej gry napastników radzieckich, którzy zdobywają bramki w minutach: 4 minucie — Kuczewski, 11 minucie — Kotow i 17 minucie — Kuzin.

Sędziowali Archipow i Tenca. Widzów 30 tys.

Warszawa — Poznań 4:4

Warszawa. Towarzyskie spotkanie zapaśników Warszawy i Poznania, rozegrane w Żyrardowie, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wyniki walk (z uwzględnieniem zawodników wraszawskich na pierwszym miejscu). Marciniak przegrał z Kaczmarkiem. Świętulski pokonał Grządzielewskiego. Pawłowski uległ Kauchowi. Sroczyński przegrał z Jakubowiczem. Neugebauer wypunktował Mielczakiewicza. Reda wygrał z Nowaczykiem. Syrecki uległ Krawczykowi, i Michalski pokonał Leitgebera. Sędzią głównym spotkania był Ziółkowski (Warszawa).

„Turniej miast w gimnastyce" wygrał Śląsk

RYBNIK. W sali gimnastycznej szkoły zawodowej w Rybniku odbył się w ub. niedzielę trójmecz gimnastyczny reprezentacji Śląska, Krakowa i Warszawy. Poprzednio projektowany czwórmecz nie doszedł do skutku na skutek nieprzybycia do Rybnika reprezentacyjnej drużyny Poznania. Tym samym nie doszło również do pojedynku dwóch najlepszych gimnastyków obecnego mistrza Leśińskiego z Poznania z kilkakrotnym mistrzem Pawłem Gacą ze Śląska.

Gimnastycy śląscy dominowali na całej linii, zajmując 8 pierwszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej. Jedynie Solarz z Krakowa potrafił [illegible] blok zawodników śląskich. Kilkakrotny mistrz Polski Paweł Gaca wykazał ponownie dobrą formę, wygrywając pewnie w klasyfikacji indywidualnej różnicą przeszło 3 punktów. Najwyższą notę za ćwiczenia uzyskał Gaca Henryk, a mianowicie 9,4 pkt. za ćwiczenia na kółkach.

Zawody stały na dobrym poziomie i cieszyły się dużą frekwencją widzów. Mała sala nie była w stanie pomieścić wszystkich chętnych oglądania tej imprezy. Tylko około 1.500 widzów zmieściło się na sali. Po prawie całodziennych zmaganiach wyniki trójmeczu przedstawiają się następująco:

Drużynowo: 1) Śląsk 313,8 pkt., 2) Kraków 281,4; 3) Warszawa 287,8.

Indywidualnie: 1) Gaca Paweł — Śląsk 54,7 pkt. 2) Świątek — Śląsk 51,4 3) Gawron — Śląsk 51,2 4 i 5) Solarz Kraków i Sobala — Śląsk 50,6. 6) Szlosarek Śląsk 50,2, 7) Gaca H. — Śląsk 49,8, 8) Kulik — Śląsk 49,1. 9) Orłowski — Warszawa 47,7, 10) Paul — [illegible]

W poszczególnych konkurencjach wygrali: koń z łękami: 1) Gaca P. 8,7 pkt. 2) Gaca Henryk 8,2; skok przez konia: 1) Gaca Paweł, Orłowski (W-wa) 9,2; 3) Solarz — Kr. 8,9; ćwiczenia na poręczach: 1) Gaca Paweł i Henry, Szlosarek i Solarz (Kraków) po 9,2 pkt.; ćwiczenia na kółkach: 1) Gaca H. 9,4; Gawron — Śl. 9,3; Orłowski (W-wa) 9,3; ćwiczenia na drążku: Gaca P. i Szlosarek 9,2; ćwiczenia wolne: Gaca P., Świątek i Solarz po 9,3 pkt.



Paweł Gaca, jeden z najlepszych gimnastyków Polski.

Konferencja wyszkoleniowa PZB

Trzykrotnie odkładana konferencja wyszkoleniowa PZB, odbyła się ostatecznie w niedzielę z udziałem przedstawicieli okręgów, zrzeszeń sportowych i zarządu związku. Była to narada robocza, na której omówiono aktualne i najbardziej istotne obecnie problemy sportu pięściarskiego w Polsce — jak sprawę jednolitego szkolenia w terenie, opieki nad kadrą reprezentacyjną, kalendarza i nowego systemu indywidualnych rozgrywek mistrzowskich pracy wychowawczo - ideologicznej i przygotowań do mistrzostw Europy. Poza tym trener Sztam podał ogólne zasady klasyfikacji zawodników w boksie, które zostaną przed[illegible] GKKF.

Z tego zestawienia, poruszanych zagadnień widzimy, że konferencja ta była szczególnie ważna dla zrzeszeń i pionów sportowych, na które wraz ze zmianami organizacji i systemu rozgrywek spada główny ciężar pracy wyszkoleniowej i sportowej w boksie. Niestety wiele zrzeszeń i pionów wykazało karygodne niedocenienie przyjmowanych na siebie obowiązków. Na sali brak zabrakło przedstawicieli wojska, ZMP, LZS, AZS, Ogniwa i Górnika, a poza tym nie były reprezentowane okręgi pięściarskie: Olsztyn, Rzeszów, Zielona Góra, Kielce, Opole i Często[illegible].

Mamy wrażenie, że odpowiednie władze sportowe wyciągną z tego rodzaju lekceważenia pracy właściwe konsekwencje.

Najważniejsze z omawianych spraw — to ujednolicenie szkolenia w terenie i postawienie na odpowiednim poziomie pracę wychowawczo-ideologiczną. Przedstawiciel GKKF red. Dali w swym referacie podkreślił, że jednym z najważniejszych czynników, składających się na sukces pięściarza, jest jego poziom ideologiczny i moralny. O ten właściwy poziom wychowania naszych bokserów walczyć powinni zarówno działacze, sędziowie i trenerzy jak i sami zawodnicy.

Analizując przyczyny obecnych braków w szkleniu ideologicznym pięściarzy, referent stwierdził, że trenerzy niejednokrotnie poświęcają się głównie pracy techniczno - sportowej, nie doceniając należycie konieczności samokształcenia się i wyrabiania u siebie właściwego poziomu moralnego i ideologicznego, zapominają oni, że są wzorem, który naśladują tysiące młodzieży, kształtującej według ich wskazań swe sylwetki sportowców i obywateli. Redaktor Dali zwrócił także uwagę na niski poziom ideologiczny kadry sędziowskiej i na duże braki pod tym względem w programie ich szkolenia. Do poprawy obecnego stanu w dziedzinie wychowania ideologicznego przyczyni się zapewne organizowany przez GKKF kurs korespondencyjny, który powinien być należycie wykorzystany i obsadzony w terenie.

Sprawy szkolenia techniczno - sportowego zreferował trener Sztam. Przede wszystkim zwrócił on uwagę na brak u nas metodyki nauczania boksu. Na jednym kursie unifikacyjnym dla trenerów i 2 kursach tego rodzaju dla instruktorów z powodu ograniczonego czasu, mimo, że zajęcia trwały po 10—12 godzin dziennie, musiano ograniczyć się do zagadnień czysto technicznych z pominięciem zajęć metodycznych.

Braki te pragnie rada trenerów usunąć przez kolektywne opracowanie wydawnictw omawiających:

1) metodę szkolenia początkujących pięściarzy pod kątem roboty masowej w najniższych ogniwach organizacyjnych, kołach i LZS

2) system treningów dla początkujących bokserów

3) system treningów dla zawodników zaawansowanych aż do kadry reprezentacyjnej włącznie.

Omawiając dotychczasowe rezultaty w pracy szkoleniowej Sztam stwierdził, że z dotychczasowych dwóch systemów szkolenia, lepsze rezultaty dają kursy w zespołach zamkniętych, t. zn. ograniczona liczbowo stała grupa ćwiczących wg jednego programu, niż sposób szkolenia indywidualnego z każdym, który zgłasza się do ćwiczącego zespołu.

Nie zdał też próby życia t. zw. trener objazdowy. Sztam przyznał samokrytycznie, że rezultaty jego pracy objazdowej są zupełnie niewspółmierne do wysiłku i kosztów, jakie pociągały za sobą jego podróże po Polsce. Na podstawie własnych doświadczeń i decyzji rady trenerów, postawił wniosek, by sekcje bokserskie przy WKKF miały stałych etatowych trenerów, którzy na terenie własnego województwa pilnować i kontrolować będą prace nie tylko klubów, ale i kół sportowych i LZS. Trenerzy okręgowi będą mogli wtedy nie tylko pracować nad szkoleniem zawodników, ale służyć fachową pomocą sekcji WKKF i brać udział w szkoleniu sędziów pięściarskich.

Sztam zwrócił wreszcie uwagę na konieczność zwiększenia zainteresowania wszystkimi uczestnikami „pierwszych kroków". Przeważnie uwaga wszystkich w okręgu skupia się tylko wokół 10 czy 20 finalistów, a pozostałe setki zawodników pozostawione są same sobie i w rezultacie są przeważnie straceni dla boksu, mimo, że figurują w kartotekach PZB. Trzeba zawodnikom zapewnić możliwość dalszej pracy pięściarskiej i dalszych startów w odpowiednich imprezach, a napewno wyrośnie z nich wielu wartościowych pięściarzy.

Nie sposób omówić tu nawet krótko wszystkich poruszanych zagadnień, ale na zakończenie musimy poświęcić jeszcze nieco uwag i referatowi członka kapitanatu PZB Lisowskiego, który omawiał opiekę nad kadrą wyczynową. Mówiąc o pomocy pieniężnej dla kadry narodowej i wybitnych pięściarzy drużyn ligowych ob. Lisowski zauważył, że w różnych zrzeszeniach i pionach różnie ona wygląda, a ta sprawa powinna być jak najszybciej ujednolicona i przeprowadzenie jej praktycznie kontrolowane, aby wyeliminować różnych spekulantów, którzy zmieniają nawet barwy klubowe, aby zyskać lepsze warunki mate[illegible].

Wypłata sum na dożywianie powinna odbywać się publicznie na specjalnych zebraniach, na których oceniane będą korzyści z otrzymanej pomocy i kontrolowane jej właściwe użycie. Zawodnicy korzystający z tego rodzaju pomocy społecznej, muszą ze swej strony wykazać się należytymi postępami w pracy sportowej i osiągnięciami w działalności społecznej.

Ob. Lisowski zwrócił uwagę na zbyt wielkie eksploatowanie talentów bokserskich, które przez to niejednokrotnie straceni zostali dla sportu pięściarskiego. Na konieczność ograniczania ilości startów zwrócił także uwagę dr. Albrycht, podając, że u nas w krótkim stosunkowo sezonie bokserzy walczą około 30 razy, podczas gdy w Związku Radzieckim prawie o połowę mniej.

Otoczony należytą opieką lekarską i organizacyjną, boks polski, przy należytej pracy szkoleniowej odzyska swą przodującą pozycję na arenie międzynarodowej i przyczyni się do dalszego umasowienia kultury fizycznej w naszym kraju.

Finaliści Mistrzostw Polski kl. A w tenisie stołowym

W Opolu, Poznaniu, Warszawie i Bydgoszczy rozegrano półfinały o drużynowe mistrzostwo Polski klasy A w tenisie stołowym. W rozgrywkach tych startowało 18 zespołów. Do finału zakwalifikowały się: **Górnik Świętochłowice, Unia Łódź, Ogniwo Olsztyn i Spójnia Warszawa.**

Wyniki.

GÓRNIK ŚWIĘTOCHŁOWICE FINALISTĄ W OPOLU

OPOLE (tel. wł.) Zakończone w Opolu półfinałowe mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym w klasie „A" przyniosły następującą punktację:

1) Górnik Świętochłowice	3	pkt.
2) Unia Kraków	2	„
3) Kolejarz Kędzierzyn	1	„
4) Unia Jasło	0	„

Górnik Świętochłowice, w którego barwach grali znani zawodnicy Widera, Furman i Pierończyk, wygrał wszystkie spotkania do zera, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

OGNIWO OLSZTYN WYGRYWA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W wyniku półfinałowych rozgrywek w tenisie stołowym o drużynowe mistrzostwo Polski klasy A w Bydgoszczy pierwsze miejsce zajęło Ogniwo Olsztyn, wchodząc tym samym do puli finałowej. Klasyfikacja rozgrywek bydgoskich przedstawia się następująco:

1) Ogniwo Olsztyn
2) Gwardia Bydgoszcz
3) Stal Gdańsk
4) Kolejarz Szczecin.

SPÓJNIA WARSZAWA NA PIERWSZYM MIEJSCU W STOLICY

WARSZAWA. (tel. wł.) Półfinałowe rozgrywki przeprowadzone w stolicy, wyłoniły jako zwycięzcę zespół Spójni Warszawa. Klasyfikacja rozgrywek warszawskich przedstawia się następująco:

1) Spójnia Warszawa 5 pkt.
2) AZS Lublin 3 pkt.
3) Ogniwo Kielce 2 pkt.
4) Włókniarz Radom 1 pkt.
5) Spójnia Białystok 0 pkt.

SPÓJNIA ŁÓDŹ FINALISTĄ W POZNANIU

POZNAŃ (tel. wł.) Z półfinałowych spotkań tenisa stołowego o mistrzostwo Polski w kl. A, zwycięsko wyszła drużyna Spójni łódzkiej, kwalifikując się do walk finałowych. Klasyfikacja rozgrywek poznańskich jest następująca:

1) Spójnia Łódź 4 pkt.
2) Ogniwo Częstochowa 3 pkt.
3) Gwardia Zielona Góra 2 pkt.
4) Budowlani Poznań 1 pkt.
5) Unia Szczecin 0 pkt.

Szczecin — Łódź 17:3

SZCZECIN (tel.) W meczu bokserskim Szczecin pokonał Łódź 17:3.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Szczecina): Murawski wygrał z Różyckim, Walczak zremisował z P[illegible]ckim, [illegible] pokonał Irgang[illegible], Stasiak wygrał przez t. k. o. w II rundzie z Olczykiem, Bargiel zremisował z Jędrzejczykiem, Piński I wygrał z Stasikowskim, Przybylak zremisował z Trzęsowskim, Grzesiak znokautował w I rundzie Nowaka, Gięcki pokonał Gampego, Rutkowski wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Howickim.

* * *

W bokserskim meczu towarzyskim rozegranym w Opolu Stal Siemianowice pokonała miejscowego Kolejarza 10:8. Najciekawszą walką zawodów był pojedynek w wadze półciężkiej pomiędzy Szczypińskim a Urbaniakiem, wygrany na punkty przez pierwszego.

Kolejarz Toruń — Gwardia Bydgoszcz 8:5 (4:1, 2:1, 2:3)

TORUŃ W towarzyskim meczu hokejowym kolejarze toruńscy po żywej grze pokonali Gwardię Bydgoszcz, zdobywając bramki przez Brzeskiego 2 Polaka 2, Osmańskiego 2 Zielińskiego i Masłowskiego. Bramki dla gwardzistów strzelili: Kwaśniewski 2, Kelm, Nuszel i Pietrzykowski.

★ Rozegrany w Poznaniu błyskawiczny turniej hokeja na trawie w hali, wygrała drużyna Stali 8 pkt., przed Kolejarzem 7 pkt.

Pół tysiąca ciężkoatletów walczy o tytuł mistrza

Jak wiadomo, okręg Śląski jest najsilniejszym i największym okręgiem atletycznym, skupiającym około 40 procent całego sportu ciężkoatletycznego w Polsce. Tutaj mamy nie tylko najwyższy poziom techniczny tej gałęzi sportu, drużynowy mistrz Polski w zapasach Górnik Mysłowice i wicemistrz Stal Nowy Bytom — kilku indywidualnych mistrzów Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, ale jednocześnie skupiamy największą ilość działaczy, sędziów i instruktorów klubów, sekcji zapaśniczych i podnoszenia ciężarów oraz zawodników, zarejestrowanych w PZA.

W ub. roku ciężkoatleci Śląska zrobili znów duże postępy, a okręg wzmocnił się organizacyjnie. Przeszkolił kilkudziesięciu sędziów oraz zorganizował pierwsze w Polsce indywidualne i drużynowe mistrzostwa juniorów. Powstało kilka nowych sekcji ciężkoatletycznych, między innymi Ogniwo Cieszyn, Włókniarz Częstochowa, Górnik Dąbrowa Górnicza i Górnik Chropaczów.

Obecnie okręg liczy 22 czynne kluby. Najwięcej klubów posiadają zrzeszenia sportowe Górnik — 7 i Stal — 6. Pozostałe zrzeszenia posiadają po 1 wzgl. 2 kluby. Dotychczas najmniej zainteresowania ciężkoatletyką wykazuje ZS Spójnia, które dotąd nie zdołało zorganizować ani jednej sekcji w tej gałęzi sportu.

W związku z reorganizacją sportu w Polsce Śl. OZA napotkał początkowo na pewne trudności. Chodziło tutaj przede wszystkim o nowy system drużynowych rozgrywek, który polega na tym, że mistrzostwa mają być rozgrywane na szczeblu powiatu i województwa.

Zarządowi Śl. OZA trudno było ustalić według tych założeń nowy terminarz rozgrywek, gdyż sport ciężkoatletyczny nie posiada jeszcze dostatecznej ilości sekcji w powiatach, aby można w nich przeprowadzić rozgrywki. Najwięcej klubów skoncentrowanych jest w powiecie katowickim (8), a pozostałe powiaty posiadają od 1 do 2, a zatem wypadałoby prowadzić rozgrywki powiatowe tylko na terenie powiatu katowickiego. Ponadto poziom drużyn jest różny. Przede wszystkim wobec zniesienia ligi państwowej drużyny mistrza Polski Górnik Mysłowice i wicemistrza Polski Stal Nowy Bytom zmuszone są startować w mistrzostwach województwa, a przecież poziom tych drużyn, a zwłaszcza Górnika, jest dużo wyższy od pozostałych.

To były te zasadnicze i najważniejsze trudności przy opracowaniu nowego systemu rozgrywek na rok 1951, które jednak zostały pokonane. Po szerokiej dyskusji oraz przeanalizowaniu tego zagadnienia na posiedzeniach zarządu i wydziałów Śl. OZA oraz na zwołanej w tej sprawie okręgowej naradzie roboczej przedstawicieli klubów, trenerów, instruktorów i sędziów, sekcja zapaśnicza WKKF ustaliła definitywnie nowy system i terminarz rozgrywek o drużynowe mistrzostwo województwa katowickiego w zapasach i podnoszenia ciężarów na rok 1951.

Opracowując nowy system rozgrywek, Śl. OZA miał na uwadze przede wszystkim podniesienie poziomu oraz rozwój i dobro sportu ciężkoatletycznego i podzielił wszystkie drużyny na dwie grupy, t. j. seniorów i juniorów.

Drużyny seniorów zostały podzielone na 2 klasy, t. j. klasę wojewódzką i powiatową. Do klasy wojewódzkiej zaliczono 8 drużyn i tak: 2 b. ligi państwowej, 4 dawnej klasy A i 2 dawnej klasy B, a mianowicie: 1. Górnik Mysłowice, 2. Stal Nowy Bytom, 3. LZS Imielin, 4. Górnik Zabrze, 5. Stal Wełnowiec, 6. Unia Racibórz, 7. Kolejarz Opole, 8. Budowlani Katowice. Pozostałe 10 drużyn zostało przydzielonych do klasy powiatowej, t. j. 3 rezerwy drużyn klasy wojewódzkiej, 3 byłej klasy A i pozostałe klasy B, a mianowicie: 1. Górnik Ib Mysłowice, 2. Stal Ib Nowym Bytom, 3. LZS Ib Imielin, 4. Stal Łagiewniki, 5. Stal Szopienice, 6. LZS Boguszowice, 7. Górnik Szombierki, 8. Górnik Dąbrowa Górnicza, 9. Górnik Ruda, 10. Unia Chorzów.

Należy zaznaczyć, że poziom klasy powiatowej jest wyższy i bardziej wyrównany niż dotychczasowej klasy B. Termin rozpoczęcia rozgrywek tej klasy wyznaczono na 26 bm.

Drużyny juniorów zaliczono do jednej klasy, t. j. do klasy wojewódzkiej juniorów, do której wchodzą następujące kluby: 1. Górnik Mysłowice, 2. Stal Nowy Bytom, 3. Stal Wełnowiec, 4. Stal Szopienice, 5. Unia Chorzów, 6. Unia Racibórz, 7. LZS Imielin, 8. LZS Boguszowice, 9. Górnik Ruda, 10. Górnik Dąbrowa Górnicza, 11. Stal Łagiewniki. Rozgrywki rozpoczynają się 31 bm.

O dużym rozwoju i postępie ciężkiej atletyki na Śląsku świadczą ponadto rozpoczynające się dnia 1 kwietnia br. **rozgrywki o drużynowe mistrzostwo województwa katowickiego w podnoszeniu ciężarów, w których weźmie udział 9 zespołów.** Będą to pierwsze tego rodzaju zawody po wojnie w Polsce. Przyczynią się one niewątpliwie w dużym stopniu do podniesienia poziomu oraz spopularyzowania tej gałęzi sportu w Polsce.

Tegoroczne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo województwa katowickiego w zapasach i podnoszenia ciężarów zapowiadają się bardzo ciekawie. Wezmą w nich udział nienotowana dotychczas w żadnym okręgu w Polsce liczba zawodników, tj. około 250 zapaśników seniorów, 150 juniorów i 100 ciężarowców, tj. razem pół tysiąca ciężkoatletów.

ROMAN STACHOŃ

Finał pływaków w Bytomiu

1) Śląsk, 2) Poznań, 3) Łódź w Zimowym Pucharze Miast

W finale Zimowego Pucharu Miast nie było rewelacyjnych wyników. Dawno jednak publiczność bytomska, przyzwyczajona do zawodów na wysokim poziomie, nie widziała tak emocjonujących walk. Nic dziwnego, zawodnicy trzech zespołów z zaciętością walczyli o każdy punkt. Chodziło przecież o wykazanie postępów pracy całego sezonu zimowego, o hegemonię w pływactwie polskim.



Proniewiczówna (Łódź) w karykaturze Ałaszewskiego

Godne uwagi rezultaty, to czas Procla na 100 m st. dow., Bonieckiego w stylu na wznak, Proniewiczówny w stylu klasycznym, oraz Gremlowskiego na 400 m. st. dowolnym.

Punktem kulminacyjnym zawodów były biegi sztafetowe. Tutaj rozstrzygały się losy spotkania. Pierwsi stanęli na starcie mężczyźni (sztafeta 4 razy 200 dow.) Śląsk od razu zapewnił sobie prowadzenie, na drugim miejscu uplasowała się Łódź. Po zmianie Śląsk płynął już niezagrożony, natomiast poznaniak Jachnik zdobył lekkie prowadzenie nad Jarniewiczem. Wystartowali Goetz i Placek. Do 130 m. walka była wyrównana — lecz tu nastąpił wspaniały finisz Goetza, który zapewnił startującemu na ostatniej zmianie Taedlingowi zwycięstwo. Wspaniale płynący Boniecki nie mógł już nadrobić różnicy.

W sztafecie kobiecej 4 razy 100 zmiennym — Ślązaczki mogły bezapelacyjnie zająć drugie miejsce, gdyby nie niedyspozycja Gryszczykówny, która musiała się wycofać z zawodów po swym pierwszym starcie.

Poznanianki prowadziły od pierwszej zmiany. Śląsk został zepchnięty na trzecią pozycję dopiero na trzeciej zmianie.

O meczach piłki wodnej trudno coś pochlebnego powiedzieć. Dobrze grają jedynie Ślązacy. Poznań, mimo że zwyciężył z Łodzią, zagrał na miernym poziomie. Z drużyn Łodzi i Poznania, jedynym naprawdę wartościowym graczem był Dobrowolski, grający tym razem w obronie. (N)

WYNIKI TECHNICZNE

KONKURENCJE KOBIECE: 100 m dow.: 1) Dzikówna — Śląsk 1.19.4 min. 2) Sobczakówna — Łódź 1.24.0; 3) Kurkówna — Poznań 1.24.8; 4) Malicka — Poznań 1.25,9; 5) Szafronówna Śląsk 1.27,2; 6) Cierpikowska — Łódź 1.30,2.

400 m dow.: 1) Dzikówna — Śląsk 6,15,5; 2) Przyborowiczówna — Poznań 6.23,8; 3) Malicka — Poznań 6.52,2; 4) Sobczakówna — Łódź 6.51,0; 5) Gryszczykówna II — Śląsk 7.00,0; 6) Masłakiewiczówna — Łódź 7.06,6.

100 m wznak: 1) Gryszczykówna I — Śląsk 1.29,9; 2) Przyborowiczówna — Poznań 1.31,9; 3) Żurkówna — Poznań 1.32,5; 4) Szafronówna — Śląsk 1.34,4; 5) Kamińska — Łódź 1.35,6; 6) Ciemniewska — Łódź 1.38,4.

200 m klas.: 1) Proniewiczówna — Łódź 3.16,4; 2) Breslińska — Poznań 3.27,4; 3) Malinowska — Łódź 3.31,4; 4) Dąbkówna — Śląsk 3.32,4; 5) Zawadzka — Śląsk 3.37,5; 6) Górna — Poznań 3.38,7.



Zasłużony mistrz sportu — Gremlowski (Śląsk)



Procel (Śląsk)

4x100 m zm.: 1) Poznań 6.08,8; 2) Łódź 6.15,0; 3) Śląsk 6.18,0.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 m dow. 1) Procel — Śląsk 1.01,2; 2) Boniecki — Łódź 1.04,0; 3) Zimny — Śląsk 1.04,4; 4) Tucholka — Poznań 1.08,0; 5) Placek — Łódź 1.08,8; 6) Lutomski M. — Poznań 1.09,1.

400 m dow.: 1) Gremlowski — Śląsk 5.07,0; 2) Taedling — Poznań 5.30,8; 3) Jachnik — Poznań 5.38,4; 4) Musioł — Śląsk 5.41,8; 5) Ćwierciakiewicz — Łódź 5.48,1; 6) Sperling — Łódź 5.50,2.

100 m wznak: 1) Boniecki — Łódź 1.13,0; 2) Procel — Śląsk 1.18,6; 3) Lutomski J. — Poznań 1.18,8; 4) Sarocki — Łódź 1.18,8; 5) Dłucik — Śląsk 1.21,8; 6) Marciniak — Poznań 1.23,8.

200 m klas.: 1) Dobrowolski — Łódź 2.49,0; 2) Kuklok — Śląsk 2.52,0; 3) Guelz — Poznań 2.55,6; 4) Gorzkowski — Łódź 2.57,8; 5) Krause — Śląsk 3.00,0; 6) Ruchaj — Poznań 3.07,0.

4x200 m dow.: 1) Śląsk 10.04,6; 2) Poznań 10.19,2; 3) Łódź 10.23,0.

W meczach piłki wodnej: Śląsk — Poznań 14:3 (9:2), Poznań — Łódź 3:1 (0:0), Śląsk — Łódź 22:1 (11:0).

W ogólnej punktacji zawodów: 1) Śląsk 180 pkt., 2) Poznań 138, 3) Łódź 120 pkt.

Szczypiorniści przed sezonem

Jednolity kalendarz sportowy dla szczypiorniaka posiada — oprócz pozycji „starych", jak dokończenie rozgrywek I i II ligi (18 III. — 6 V.) mistrzostw Polski (półfinały 21—23 IX., finały 30 IX — 18 X.) — również pozycje „nowe" o charakterze wybitnie masowym. Takimi bez wątpienia są: mistrzostwa powiatowe zrzeszeń, klubów i LZS (do 13 V.), mistrzostwa wojewódzkie z udziałem drużyn ligowych (27 V — 15 VIII.), Puchar sekcji szczypiorniaka GKKF (28 IX — 18. XI), wreszcie Puchar Polski szczypiorniaka siedmioosobowego w halach (XII 1951, I. II 1952).

Osobny rozdział Kalendarza — to imprezy czysto wyczynowe jak wielomecze reprezentacji zrzeszeń (23 — 26 VIII), turniej najlepszych sześciu zrzeszeń podczas letniej spartakiady (9. — 16. IX.), spotkanie międzynarodowe zagranicą pod firmą ZS Budowlani (20 V.) Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie (VIII), obozy szkoleniowe kadry państwowej zagranicą (23. VI — 15. VIII.) i obozy letnie (VIII) w kraju.

Jak wynika z powyższego zestawienia, sezon szczypiornistów trwa właściwie cały rok i zrzeszenia będą musiały solidnie popracować nad swymi szczupłymi rezerwami, gdyż jest rzeczą prawie wykluczoną, by jedną jedenastką można było obsadzić powyższe imprezy.

Masowość szczypiorniaka przyniosą na pewno rozgrywki powiatowe i wojewódzkie. W rozgrywkach tych wezmą udział nie tylko kluby zrzeszone w sekcji szczypiorniaka GKKF, ale także koła sportowe przy zakładach pracy, jednostki wojskowe i Gwardii, a nawet koła uczelniane. Zawody powyższe odbywać się będą systemem każdy z każdym, mecz i rewanż, w wypadku zaś dużej ilości zgłoszeń w grupach po sześć drużyn, systemem jednorundowym.

Puchar szczypiorniaka siedmioosobowego w hali da się przeprowadzić jedynie w miastach, posiadających odpowiednie warunki, jak Przemyśl, Kraków, Katowice, Poznań czy Olsztyn.

Doczekaliśmy się wreszcie spotkania międzynarodowego zagranicą gdzie wyjedzie reprezentacja Polski, pod firmą ZS Budowlani. Termin 20 maja w zupełności wystarcza na należyte przygotowanie drużyny reprezentacyjnej.

Podczas spartakiady przewidziany jest turniej najlepszych sześciu zrzeszeń, przy czym, będą to rozgrywki pokazowe i niepunktowane.

Do mistrzostw Polski (półfinały) dopuszczono z Katowic 3 drużyny, z Opola i Krakowa po 2.

We wszystkich tegorocznych rozgrywkach obowiązywać będą nowe przepisy, które opracowuje PZKSS.

(Jg)

Sekcja sędziowska P. N. powstała przy GKKF

WARSZAWA (tel. wł.) Odbyte w stolicy likwidacyjne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów powołało do życia sekcję sędziowską piłki nożnej GKKF z przewodniczącym Glinką na czele.

W skład tej sekcji wybrano nadto: Krukowskiego, Kmicińskiego, Skowrońskiego, płk. Czarnika, Laskowskiego i Aleksandrowicza.

Umasowienie sportu wśród kolejarzy łódzkich

ŁÓDŹ. Okręgowe zrzeszenie sportowe w Łodzi ma duże osiągnięcia w pracy nad umasowieniem sportu wśród pracowników kolejowych. Obecnie zrzeszenie łódzkie ma 36 kół sportowych, liczących ogółem ponad 3 tys. członków.

Kolejarze — sportowcy obok poważnych osiągnięć sportowych na terenie Łodzi utrzymują stałą łączność z ludowymi zespołami sportowymi. Do najbardziej aktywnych kół w akcji umasowienia sportu na wsi należy koło sportowe Kolejarz w Kutnie.

W rb. ZS Kolejarz przeprowadza naukę jazdy na nartach i łyżwach, oraz naukę pływania. Ponadto zrzeszenie zaplanowało znaczne zwiększenie udziału kolejarzy — sportowców w tegorocznych imprezach masowych oraz w zdobywaniu odznaki SPO.

„Puchar Karkonoszy" w saneczkach zdobyli Budowlani

SZKLARSKA PORĘBA. W ub. niedzielę odbyły się doroczne zawody saneczkarskie o Puchar Karkonoszy. Rozegrano je na wspaniałym torze saneczkowym prowadzącym od schroniska na Hali Szrenickiej do Wodospadu Kamieńczyka. Bardzo długa i ciekawa ta trasa posiada około 3 000 m. i 350 m. różnicy wzniesienia.

Na starcie saneczkarskiego „Pucharu Karkonoszy" stanęli licznie zawodnicy całego kraju. Niestety nie posiadali oni zbyt dogodnych warunków. Obfity opad świeżego śniegu utrudnił znacznie trasę a dość gęsta mgła zmniejszyła wybitnie widzialność.

W konkurencji jedynek męskich doszło do rewanżowego pojedynku za mistrzostwa Polski w Krynicy, pomiędzy mistrzem Polski Rączkiewiczem (Unia Krynica) i młodym obiecującym wicemistrzem Wojtyńskim z krakowskiego Kolejarza. Wojtyński pojechał wspaniale uzyskując zresztą bardzo dobry czas i wyprzedzając następnego konkurenta o 11 sekund. Mistrz Polski Rączkiewicz nie czuł się najlepiej na torze Szklarskiej Poręby i uplasował się dopiero na 20 miejscu.

Wyniki: **Jedynki męskie** (startowało 42 zawodników): 1) Wojtyński — Kolejarz Kraków 4.35 min.; 2) Biga — Gwardia Szkl. Poręba 4.46; 3) Fleiszmanowicz,— Budowlani Karpacz — 4.48; 4) Pietrucha — Budowlani Karpacz — 4.51; 5) Pietrek — Budowlani Karpacz — 4.57; 6) Dąbrowski — Kolejarz Kraków — 5.00,5. Rączkiewicz uzyskał czas 5.31,5 min.

Jedynki kobiece (startowało 15 zawodniczek): 1) Radecka — 5.33 min.; 2) Molenda 5.39; 3) Szostak 5.43; 4 i 5) Szodrok i Michniewicz 5,47; 6) Boeleher 5,50 (wszystkie Budowlani Karpacz).

Dwójki zwykłe męskie: 1) Biga, Znamierowski — Gwardia Szkl. Poręba 4,30; 2) Dąbrowski, Chytrowski—Kolejarz Kraków 4.33,3; 3) Podsiadło, Kochan — Unia Szkl. Poręba 4.45,8; 4) Wielgomas, Granowski — Budowlani Karpacz 4.47,8; 5) Święcz, Czepan — Unia Szkl. Poręba 4.50,8.

Dwójki wyczynowe męskie: 1) Zachaczyński, Swerpel — Unia Szkl. Poręba 4.31,1; 2) Kowaczyk, Kryba — Stal Wrocław 4,55,4; 3) Kudłek, Gleiszmanowicz — Budowlani Karpacz 4.57,0.

W punktacji zespołowej, do przechodniego Pucharu Karkonoszy wygrał zespół Budowlanych Karpacz (po raz drugi z rzędu) 27 pkt. przed Kolejarzem z Krakowa 11 pkt. 3 i) Unia Szklarska Poręba i Gwardia Szklarska Poręba po 9 pkt. 5) Stal Wrocław 4 pkt.

Zapaśnicy zakończyli pierwszą rundę rozgrywek klasy wojewódzkiej

W ubiegłą niedzielę zapaśnicy klasy wojewódzkiej okręgu śląskiego zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. W grupie pierwszej zdecydowanie prowadzi zwycięzca wszystkich trzech spotkań Górnik Janów. W drugiej identyczną ilość punktów przy tym samym stosunku walk mają trzy zespoły — zeszłoroczny mistrz Śląska LZS Imielin, nowobytomska Stal i Górnik Zabrze. Rewelacją w tej grupie jest doskonała postawa zapaśników zabrskiego Górnika, którzy potrafili wywalczyć po jednym punkcie na tak rutynowanych zespołach jak: ligowej Stali Nowy Bytom i LZS Imielin.

Oto wyniki spotkań ubiegłej niedzieli:

GÓRNIK JANÓW — UNIA RACIBÓRZ 6:2

Na pierwszym miejscu podajemy zawodników Janowa. Asenkowicz otrzymał punkty walkowerem. Serafin II przegrał w 2 min. z Kokotem. Musik wygrał w 4 min. z Nowackim, a Tobola w 7 min. z Palowskim. Gondzik wypunktował Laskwskiego, również na punkty zwyciężył Szklorz z Kolaną. Golaś położył w trzeciej min. Adamiaka, Zientek przegrał w 7 min. z Buglą. Sędziował dobrze Kowalski.

BUDOWLANI KATOWICE — STAL WEŁNOWIEC 1:7

Górnik Janów	3	6	21:3
Unia Racibórz	3	4	14:10
Stal Wełnowiec	3	2	11:13
Budowlani Katowice	3	0	2:22

GRUPA II

LZS IMIELIN — GÓRNIK ZABRZE 4:4

Zapaśnicy Imielina wymienieni są na pierwszym miejscu. Kapołka wygrał na punkty z Jagodą. Starczynowski przegrał z Rozpleszczem. Szulc przegrał w 8 min. z Habelem I. Bogacki przegrał na punkty z Habelem II. Sojka uległ Czempielowi. Stolarczyk w 1 min. położył na łopatki Sokuma. Kasperczak w 3 min. zwyciężył Kubackiego, również przed czasem zwyciężył Pielorz, kładąc na łopatki w 8 min. Banisza.

STAL NOWY BYTOM — KOLEJARZ OPOLE 8:0

Górnik Zabrze	3	4	16:8
LZS Imielin	3	4	16:8
Stal Nowy Bytom	3	4	16:8
Kolejarz Opole	3	0	0:24

Druga seria walk klasy wojewódzkiej rozpoczyna się już w nadchodzącą środę, tj. 14 bm.

Pawłowski i Skwarska wygrywają turniej floretowy

KRAKÓW (tel.) Zorganizowany w Krakowie turniej floretowy zgromadził na planszy 60 zawodników i 30 zawodniczek. W półfinale wicemistrz Polski Rydz (Stal Katowice) został wyeliminowany. W wyniku finałowych walk zwycięzcą turnieju został **Pawłowski** (Ogniwo Warszawa) 7 zwycięstw przed Piątkowskim (Ogniwo Warszawa) 6 zw. i Sobikiem (Stal Katowice) 5 zw. Mistrz Polski Czajkowski zajął dopiero 6 miejsce.

W konkurencji kobiet wygrała **Skwarska** (Ogniwo Warszawa) — 7 zwycięstw przed Liszkowską - Stanoszkówną (Stal Katowice) — 6 zw. i Markowską (Ogniwo Warszawa) 6 zw. Na starcie zabrakło z niewiadomych przyczyn mistrzyni Polski Anny Skupień-Włodarczykowej.

Trochaimowicz mistrzem Śląska w tenisie stołowym

GLIWICE. Przerwane dwa tygodnie temu finały indywidualne mistrzostw Śląska juniorów w tenisie stołowym zostały dokończone w niedzielę. Jak wiadomo do finału zakwalifikowało się czterech zawodników: Rak (Unia Chorzów), Oskiera (Górnik Zabrze), Trochaimowicz (Stal Gliwice) i Silman (Knurów). Do walk nie zgłosił się z powodu choroby Silman.

Wyniki finałów: Rak — Oskiera 3:2. Trochaimowicz — Oskiera 3:0. Trochaimowicz — Rak 3:0.

Końcowa klasyfikacja: 1) Trochaimowicz, 2) Rak (Unia Chorzów), 3) Oskiera (Górnik Zabrze).

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

(Dokończenie ze str. 1)

munii i Austrii. I tutaj triumfowały reprezentantki państw demokracji ludowej. Rumunia wygrała z Austrią 3:1 i obroniła tym samym tytuł mistrza świata zdobyty w roku ubiegłym w Budapeszcie. Bezkonkurencyjną była zeszłoroczna mistrzyni świata Rozeanu, która wygrywała zdecydowanie swe pojedynki. Jedyny punkt zdobyły Austriaczki w grze podwójnej i to po zaciętej 3-setowej walce. Pritzl i Wertl pokonały parę rumuńską Rozeanu, Saaz 13:21, 21:16, 23:21.

* * *

WIEDEŃ. W dalszym ciągu mistrzostw świata w tenisie stołowym trwają rozgrywki indywidualne w grach pojedynczych i podwójnych w konkurencji kobiet i mężczyzn. Podobnie jak w turnieju drużynowym, mistrzostwa indywidualne wykazują zdecydowaną przewagę reprezentantów państw demokracji ludowej, którzy demonstrują stojący na najwyższym poziomie, nowoczesny, ofensywny styl gry oraz doskonałe przygotowanie kondycyjne.

W konkurencji męskiej do półfinału zakwalifikowało się dwóch Czechosłowaków: Andreadis i Tereba. Węgier Sido i Anglik Leach. Niespodzianką gier eliminacyjnych była porażka wielokrotnego mistrza świata Vany (CSR) z młodym Francuzem Roothooftem.

Wyniki ćwierćfinałów: Tereba (CSR) — Koczian (Węgry) 3:0, Sido (Węgry), Somael (USA) 3:1, Andreadis (CSR) — Haguenauer (Francja) 3:2, Leach (Anglia) — Roothooft (Francja) 3:2.

* * *

W rozgrywkach półfinałowych Andreadis (CSR) pokonał Węgra Sido 3:1, a Anglik Leach wygrał z (CSR) Terebą 3:1.

W rozgrywkach indywidualnych kobiet dominowały, podobnie, jak w ubiegłym roku reprezentantki krajów demokracji ludowej: Rumunka Rozeanu i Węgierka Farkas. W półfinale Rozeanu pokonała Austriaczkę Pritzl 3:1, a Farkas wygrała z Amerykanką Hal 3:0.

W finale powtórzyła się zeszłoroczna historia: Rozeanu pokonała Farkas 3:0.

Konkurs skoków w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Przy trudnych warunkach śniegowych i porywistym wietrze, odbył się na skoczni na Sikorniku pod Krakowem otwarty konkurs skoków, który zgromadził 35 zawodników, reprezentujących okręgi: krakowski, podhalański i śląski. Nieoczekiwanym zwycięzcą konkursu został Dzięgiel (Gwardia Kraków), który wyrównał ustanowiony niedawno przez Antoniego Wieczorka (LZS Szczyrk) rekord skoczni. Dzięgiel uzyskał odległości 33 m, 31,5 m, nota 210,3 przed znanym skoczkiem zakopiańskim, T. Kozakiem (Gwardia) 29,5 m. 30 m, n. 206,5. W dalszej kolejności uplasowali się: 3) Zachara (Ogniwo Kraków) 31 m, 31 m. n. 195,8; 4) Smolik (Kolejarz Sucha) — 29,5 m, 30,5 m. n. 187,6; 5) Dawidek (Budowlani Kraków) — 28,5 m, 27,5 m, n. 184; 6) Janusz (Gwardia Kraków) — 27,5 m, 28 m. n. 183,4.

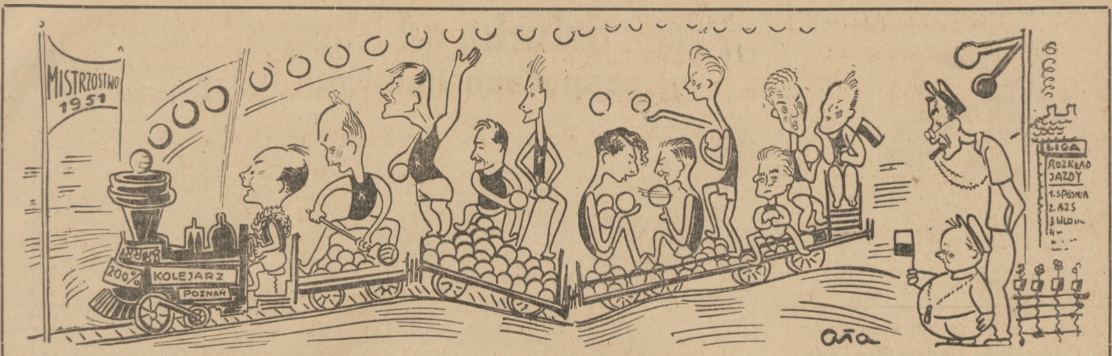
Impreza zgromadziła ponad 4 000 widzów.

Budziejowice mistrzem ligi hokejowej CSR

PRAGA (tel.) W Budziejowicach na sztucznym lodowisku odbył się turniej hokejowy dla uczczenia zwycięstwa lutowego Czechosłowacji. W turnieju wzięły udział czołowe drużyny CSR Budziejowice, Bratysława, ATK i Sparta. W ramach tego turnieju przeprowadzono również zaległy, ostatni mecz ligowy pomiędzy Budziejowicami i Bratysławą, który zadecydować miał o tytule mistrza Czechosłowacji na 1951 rok na korzyść Budziejowic wzgl. Witkowic.

Mecz wygrały Budziejowice 5:3 (0:1, 2:1, 3:1), zapewniając sobie tym samym zaszczytny tytuł mistrza Czechosłowacji na rok 1951.

W drugim meczu ATK pokonała Spartę 8:7 (2:1, 3:4, 3:2).



Mistrz Polski w piłce koszykowej — zespół poznańskiego Kolejarza, w ujęciu naszego karykaturzysty Ałaszewskiego. Jadą od lewej: Grzechowiak, Śmigielski, Jarczyński, Ruszkiewicz, Kolaśniewski, Fęglerski, Bayer, Bernard, Dembiński, Krasicki i Matysiak oraz najpopularniejsi sędziowie Bruśnicki i Seifert.

Od poznańskiego Kolejarza do poznańskiej Stali

Rzadko kiedy zdarza się, że końcowa tabela mistrzowskich rozgrywek jest tak wiernym odbiciem układu sił w danej dziedzinie sportu, jak to ma miejsce w bieżącym sezonie w pierwszoligowych rozgrywkach koszykówki męskiej.

Ocena drużyn

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 1951 zdobył zasłużenie

„Kolejarz" — Poznań

Bajer, Bernard, Dembiński, Fenglerski, Grzechowiak, Jarczyński, Krasiński, Kolaśniewski, Matysiak, Ruszkiewicz i Śmigielski, pod wodzą trenera Patrzykonta, tworzą dziś niewątpliwie najlepszy zespół klubowy w Polsce.

Na sukces tegorocznego mistrza pracowały w ciągu sezonu trzy generacje koszykarzy: najstarsi (Grzechowiak i Śmigielski) zdobywali mistrzowskie ostrogi już przed wojną, młodsi (Jarczyński, Kolaśniewski, Matysiak i Ruszkiewicz) wypłynęli na „szersze wody" dopiero w pierwszym roku po wojnie, a najmłodsi (Bajer, Bernard, Dembiński, Fenglerski i Krasiński) są wychowankami Patrzykonta z ostatniego sezonu.

Kolejarze w stosunku do pierwszych lat powojennych zmienili styl gry. Ich siła nie leży już tylko w defensywie — jakkolwiek i dziś jeszcze stanowi ona ich atut — lecz przede wszystkim w ofensywie. Zaobserwowaliśmy również znaczne podniesienie się celności strzałów, zwłaszcza z półdystansu, wskutek czego stosowana przedtem przeciwko nim przez niektóre zespoły obrona strefowa, w tym sezonie nie była już dla kolejarzy specjalnie groźna. Poznaniacy starają się grać zasadniczo „szybkim atakiem", a w razie jego nieudania się — co zdarza się często — stosują dość urozmaiconą grę pozycyjną.

Cechą charakterystyczną ich gry jest też twardość i ostrość, utrzymana jednak w dozwolonych ramach. Dysponując 11 pełnowartościowymi zawodnikami mogą oni pozwolić sobie na utrzymanie jednakowego tempa w ciągu całego meczu.

Najlepsze mecze rozegrali kolejarze w pierwszej rundzie: z „Gwardią", „Spójnią" Łódź, AZS Warszawa i „Włókniarzem" Łódź. Wszystkie na obcych boiskach. W drugiej rundzie najwyższą formę osiągnęli w meczu z łódzką „Spójnią".

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy zawodnicy mistrza Polski już w roku ubiegłym zdobyli SPO.

„Spójnia" — Gdańsk

zdobyła zasłużenie drugie miejsce. Po nieprzerwanym paśmie zwycięstw — 9 z rzędu, przyszły trzy kolejne porażki w trzech końcowych spotkaniach, z których głównie ostatnia pozbawiła ją 1 miejsca.

Ujemną stroną tej drużyny jest taktyka. Jeden wielki błąd taktyczny, popełniony dwa razy, kto wie czy nie spowodował utraty mistrzostwa. Po raz pierwszy popełnili go gdańszczanie w spotkaniu z łódzkim „Włókniarzem" w Łodzi. Prowadząc wtedy różnicą kilkunastu punktów, zamiast dalej atakować, chcieli utrzymać zdobytą przewagę i zwolnili gry. Wystarczyło to włókniarzom do skoncentrowania się, przejścia do ataku i wygrania meczu. Łódzka nauka poszła jednak w las i w decydującym meczu z poznańskim „Kolejarzem" „Spójnia" dokładnie powtórzyła ten sam błąd, prowadząc bowiem na 6 minut przed przerwą różnicą 7 punktów i mając przed sobą zdezorganizowanego przeciwnika, zwolniła gry, dała kolejarzom kilka chwil wytchnienia... i mecz przegrała.

Koszykarze gdańscy jak zwykle imponowali techniką i grą piękną dla oka. Dysponując w osobie Wojtowicza dobrym „obrotowym" starali się atut ten wykorzystać i do niego głównie kierowali większość piłek. W przypadku niedyspozycji Wojtowicza, bądź też zablokowania go przez przeciwnika potrafili zdobywać punkty z półdystansu (Wężyk) i z większej odległości (Markowski I). Inicjatorem większości akcji był Lelonkiewicz. Kilka wyuczonych schematów przyczyniło się w niejednym meczu do zwycięstwa.

Cenną zdobyczą sezonu był Appenheimer, który w potrzebie potrafił zastąpić z powodzeniem Wojtowicza. Dobrze zapowiada się Dromicz. Markowski II i Brzozowski zrobili od ubiegłego sezonu postępy i są pełnowartościowymi członkami tego zespołu.

Dużo spodziewać się można po tym zespole w przyszłym sezonie, zwłaszcza, że do tego czasu wyda już owoce praca **trenera Rudelskiego** nad zapasowymi.

„Spójnia" — Łódź

Łodzianie nie są już drużyną opierającą swe sukcesy głównie na szybkości i Pawlaku. Grający w miejsce Mokwińskiego Dowgird wprowadził w ich szeregi element ładu i spokoju. „Spójnia" zachowała dawną siłę przebojową i strzelność, a nadto nauczyła się gry pozycyjnej.

Poważnym minusem jest w dalszym ciągu brak większej ilości pełnowartościowych graczy zapasowych, chociaż w stosunku do ubiegłego sezonu i na tym polu notujemy pewną poprawę. Zasadniczą piątkę: **Michalak, Szor, Skrodzki, Dowgird i Pawlak**, uzupełniali: **Piacheciński, Kabziński, Przywarski i Jaskulowski.**

Równocześnie z mistrzowskim tytułem „Spójnia" straciła też „przodownika strzelców", gdyż na tym polu gwardzista Dąbrowski wyprzedził Pawlaka.

Te trzy drużyny tworzą czołówkę polskiej koszykówki i są zasadniczo lepsze od reszty. W drugiej jednak rundzie tej czołówce poważnie zagroziła czwarta w tabeli:

„Gwardia" — Kraków

Historia tej drużyny jest przykładem do jakich rezultatów doprowadzić może sumienna praca i należyta opieka ze strony władz klubowych. W pierwszej rundzie praca trenera Groyeckiego nie dała jeszcze widocznych rezultatów. Ani jednak zarząd klubu, ani trener, ani zawodnicy nie zrażali się tym i dalej pracowali. Wyniki przyszły szybciej niż się tego spodziewano, bo już w drugiej rundzie, w której krakowianie byli równorzędnym przeciwnikiem dla czołówki.

Dziś „Gwardia" jest drużyną o skrystalizowanym obliczu, umie grać szybko, zna zasady gry pozycyjnej, a co najważniejsze obok obrony strefowej opanowała w dostatecznym stopniu system „każdego swego". Oczywiście nie wszystko wychodzi jeszcze jak należy, lecz droga rozwoju została wytknięta jasno i wyraźnie.

Trzon zespołu tworzyli: Dąbrowski, Kowalówka, Wójcik, Arlet, Mikułowski, Pyjos i Bartlik. Z zainteresowaniem oczekujemy występów „Gwardii" w przyszłych rozgrywkach.

Piąte miejsce zajął:

„Włókniarz" — Łódź

Przebieg kampanii ligowej łodzian stanowi niemal całkowicie odwrotność drogi ligowej „Gwardii". Po zabłyśnięciu w pierwszej rundzie po sukcesach nad gdańską „Spójnią" i poznańskim „Kolejarzem" gwiazda włókniarzy zaczęła w drugiej rundzie blednąć coraz bardziej, a pod koniec rozgrywek byli oni tylko cieniem drużyny z listopada ub. r. Zespół łódzki można bez przesady nazwać kameleonem ligi 1950/51.

„Włókniarz" posiada niewątpliwie dobry materiał ludzki, zawodnicy są już teraz dość zaawansowani technicznie, lecz zdaje się za mało przykładają się do treningu. Szybkość i celny strzał z półdystansu, oto główne ich zalety.

Skład drużyny: Żyliński, Maciejewski, Barszczewski, Wojciechowski, Waligórski, Sobociński, Śmigielski, Kaczmarek, Jarzembński, Wiśniewski.

„Ogniwo" — Kraków

Nie spełniło pokładanych w nim nadziei i od ubiegłego sezonu nie zrobiło żadnych postępów. Najważniejszą tego przyczyną jest sztywne trzymanie się obrony strefowej i brak „szybkiego ataku". Zespół krakowski stara się zdobywać punkty z daleka lub z gry pozycyjnej, zamiast szybkim przerzutem przenieść grę pod kosz przeciwnika.

Dalszą przyczyną małego dorobku punktowego tej drużyny był niekorzystny rozkład gier, gdyż w pierwszej rundzie krakowianie mieli same mecze wyjazdowe (oprócz oczywiście spotkania z „Gwardią"). Cotygodniowe wyjazdy i mecze na obcych boiskach wyczerpały siły fizyczne i odporność psychiczną młodej drużyny.

Największym sukcesem „Ogniwa" jest zwycięstwo nad gdańską „Spójnią". Skład: Pacuła, Łudzik, bracia Ciesielscy, Bętkowski, Krupa i Korcala. Trenerem jest Knopowski.

„AZS" — Warszawa

„AZS" grał ładnie, ale mało skutecznie. Poszczególnym zawodnikom nie brak techniki, całość jest ze sobą zgrana, a mimo to zwycięstwa były rzadkością. Przypisać to należy głównie załamaniu się linii taktycznej oraz brakowi zaufania we własne siły. W drugiej rundzie rozgrywek chwilowe przestawienie się na obronę okazało się fatalne w skutkach, gdyż moment wybrany był ku temu niewłaściwie (mecz z „Włókniarzem"). Na podkreślenie zasługuje głównie wielka ambicja wszystkich zawodników pod koniec zwłaszcza rozgrywek, kiedy to akademicy chcieli wykazać opinii sportowej, że słusznie należy im się miejsce w I lidze.

Najlepszymi spotkaniami tego zespołu był pierwszy mecz w Gdańsku ze „Spójnią" z „Kolejarzem" w Warszawie i pierwsza połowa meczu z tym ostatnim w Poznaniu. Skład: Bar[illegible]iewicz, Dobrucki, Christians, Niciński, Nartowski, Popławski, Olesiewicz a w pierwszej rundzie nadto Kamiński i Popławski II.

„Stal" (dawn. „Związkowiec") Poznań

Miała w czasie rozgrywek dwa okresy: w pierwszej rundzie wykazała formę katastrofalną, w [illegible] notowaliśmy stałą poprawę, której widomym rezultatem były zwycięstwa nad „Ogniwem", „AZS" W-wa, a przede wszystkim nad gdańską „Spójnią".

Stal jest jedyną polską drużyną grającą systemem „na dwu obrotowych". Słynne już „haki" Kienwenhagena i Wybieralskiego są bardzo niebezpieczną, ale równocześnie i niepewną bronią, gdyż przy tego rodzaju strzałach zbyt dużo zależy od szczęścia. Wadą, którą należałoby jak najszybciej wyplenić jest nieczysta gra. Skład: Kubicki, Orlikowski, Młynarczyk, Wybieralski, Klewenhagen, Karalus, Szymura Stanisław, Borowczyk, Marciniak.

Jotes

Spójnia czy AZS?

WARSZAWA. Na skutek decyzji PZKSS odbyło się 8 bm powtórzenie meczu z drugiej rundy rozgrywek ligi koszykówki kobiecej między stołecznymi zespołami: AZS i Kolejarz. Po niezwykle zaciętej walce AZS pokonał Kolejarza 36:30 (11:15).

AZS przez swoje zwycięstwo uzyskał równą ilość punktów ze stołeczną Spójnią, przy nieco [illegible] co prawda stosunku strzelonych koszy. Drużyny te rozegrają więc decydujące spotkanie o tytuł mistrza Polski.

Tabela ligi koszykówki kobiecej ukształtowała się następująco:

Spójnia Warszawa	10	8:2	375:215
AZS Warszawa	10	8:2	401:248
Kolejarz Warszawa	10	6:4	301:242
Gwardia Kraków	10	6:4	299:285
Spójnia Gdańsk	10	2:8	218:347
Włókniarz Łódź	10	0:10	217:452

Boks na Śląsku

KATOWICE. W 11 kolejce rozgrywek mistrzowskich w boksie na szczeblu powiatowym padły następujące [illegible]: Ogniwo Bytom — Budowlani [illegible]wice 14:6, Stal I b Bielsko — Stal I b Siemianowice 15:5, Ogniwo Łaziska [illegible] — Górnik Radlin 12:8, Budowlani Gliwice — Budowlani I b Mysłowice 10:[illegible]

Druga niedziela mistrzostw śląskiej klasy wydzielonej

Również i spotkania drugiej niedzieli rozgrywek śląskiej klasy wojewódzkiej, nie miały jeszcze charakteru walk o mistrzowskie punkty, do jakich przyzwyczajeni jesteśmy w pełnym sezonie piłkarskim.

Brak im było przede wszystkim tej atmosfery i oprawy, jakie tworzą normalnie przygotowane do gry boisko, wypełniona widownia doping publiczności, porządek i tp.

Tak zwanym „meczem niedzieli" było spotkanie w grupie II dwu Stali: łagiewnickiej i siemianowickiej. Obydwa zespoły są pretendentami do zajęcia pierwszego miejsca w tej grupie. Obydwa zajmują od lat czołową pozycję w piłkarstwie śląskim.

Mecz odbywał się w Siemianowicach, na małym boisku Górnika, przy wypełnionej widowni. Z dawnego boiska Stali nie będą w tym roku mogli już korzystać siemianowiccy sportowcy.

Gospodarze wygrali 4:3 (0:1), mając przez cały czas gry przewagę, która wynikała z lepszej kondycji i młodości ich zawodników.

Weteran jedenastki łagiewnickiej, eksreprezentant Polski, 37-letni Tatuś, który wciąż jeszcze stanowi podporę tej drużyny, twierdził, że gdyby nie śnieg, gdyby spotkanie odbywało się w normalnych warunkach, Stal Siemianowice przegrałaby ten mecz w sposób, nie podlegający dyskusji. Tatuś chciał w ten sposób podkreślić wyższość techniczną swych kolegów.

Może by i tak było, ale na podstawie tego, co oglądaliśmy na boisku Górnika, w Siemianowicach, musimy stwierdzić, że zwycięstwo przypadło drużynie bezwzględnie lepszej. Nie bawiąc się w zawiłe kombinacje, które w ciężkich warunkach terenowych nie mogą nigdy dać właściwych rezultatów siemianowiczanie zdobywali szybko teren długimi przerzutami, a pod bramką decydowali się szybko na strzały.

Najlepsi w drużynie zwycięzców Kowol, Polok, Rasek i Malinowski.

W Wełnowcu miejscowa Stal miała za przeciwnika chorzowskiego Górnika. Około 100 osób było świadkami bezładnej kopaniny, która w efekcie zakończyła się niezbyt zasłużonym zwycięstwem Stali 2:1.

Bramki zdobyli Kuźmik i Kalam dla zwycięzców — Skop dla Górnika.

Na marginesie z przykrością stwierdzamy, że obydwie drużyny nie mają instruktorów.

* * *

Miłą niespodzianką była dobra gra katowickiego Kolejarza w lokalnych derbach z Gwardią. Pracujący niezmordowanie nad młodzieżą, trener Kaźmierczak, zestawił drużynę, która niewątpliwie będzie w tegorocznym sezonie znów bardzo groźnym przeciwnikiem. Bramkarz Zawilski obrońca Palerman, bracia Prolek i Morbarcj w ataku oto nazwiska najlepszych w tej chwili zawodników Kolejarza.

GRUPA I. LZS Podlesianka — Górnik Katowice 4:3 (4:1). Bramki dla LZS zdobyli: Latusik, Grzyszewski, Kałuża i Piotki, dla górników — Wiśniewski 3. **Górnik Janów — Górnik Wesoła 14:1 (5:1), Górnik Wirek — Górnik Kostuchna 4:0 (2:0), Górnik Grodziec — Górnik Czeladź 1:1 (0:0), Górnik Ligota — Górnik Załęże 3:0** v.e.

Górnik Janów	2	4	20:1
LZS Podlesianka	2	4	6:4
Górnik Ligota	2	3	4:1
Górnik Wirek	2	3	6:2
Górnik Katowice	2	2	10:6
Górnik Czeladź	2	2	3:3
Stal Nowy Bytom	1	1	1:1
Górnik Grodziec	2	1	3:8
Górnik Załęże	2	0	1:5
Górnik Wesoła	1	0	1:14
Górnik Kostuchna	2	0	0:10

GRUPA II. Stal Wełnowiec — Górnik Chorzów 2:1 (2:1). Stal Siemianowice — Stal Łagiewniki 4:3 (0:1). Bramki dla Stali Siemianowice uzyskali: Nowak i Polok po 2, Iwan 1, dla Łagiewnik — Matuszowicz i Byczek II. **Stal Świętochłowice — Górnik Michałkowice 2:0 (1:0).** Bramki zdobyli Bayer i Piątek. **Kolejarz Katowice — Gwardia Katowice 3:0 (0:0).** Bramki zdobyli: Rudzki 2, Prutek 1. **Stal Chorzów — Unia Chorzów 6:4 (2:3).**

Kolejarz Katowice	2	4	8:3
Stal Siemianowice	2	4	10:4
Górnik Chropaczów	1	2	[illegible]:3
Stal Łagiewniki	2	2	7:6
Stal Chorzów	2	2	7:6
Górnik Chorzów	2	2	3:3
Stal Wełnowiec	2	2	4:5
Stal Świętochłowice	2	2	[illegible]:8
Unia I b Chorzów	2	0	7:[illegible]
Górnik Michałkowice	2	0	1:[illegible]
Gwardia Katowice	1	[illegible]	[illegible]:3

GRUPA III. Ogniwo Bytom — Stal Bobrek 3:3 (2:2). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Głowacz, Cechelik i Kornecki. **Stal Tarnowskie Góry — Górnik Miechowice 9:0 (4:0).** Bramki dla Stali zdobyli: Mościński 7, Rusz 2. **Górnik Mikulczyce — Górnik Brzozowice 2:2 (1:1). Górnik Radzionków — Górnik Rokitnica 4:3 (3:0). Górnik Piekary — Górnik Biskupice 1:3 (1:1).**

Stal Tarn. Góry	2	3	11:2
Stal Bobrek	2	3	7:6
Górnik Mikulczyce	2	3	6:4
Górnik Radzionków	2	3	6:5
Ogniwo I b Bytom	2	3	8:4
Górnik Biskupice	2	2	6:5
Górnik Piekary	2	2	3:4
Górnik Brzozowice	2	1	3:4
Górnik Rokitnica	2	0	5:8
Górnik Miechowice	2	0	1:12

GRUPA IV. Stal Zabrze — Górnik Makoszowy 5:0 (2:0). Bramki dla Stali zdobyli: Mnich i Golec po 2, Pawlik I 1. **Stal Gliwice — Budowlani Gliwice 3:2 (1:1).** Bramki zdobyli: Rohotycki 2, Stylec I, dla Budowlanych Blada. **Stal Łabędy — Górnik Ruda 0:6 (0:3).** Bramki uzyskali: Pohl I. 4, Wyzgół I, Binek po 2, Pohl II. 1. **Kolejarz Gliwice — Ogniwo Pawłów 1:3 (1:2).**

Górnik Ruda	2	4	13:2
Stal Gliwice	2	4	4:2
Stal Zabrze	1	2	5:0
Górnik Gliwice	1	2	5:1
Budowlani Gliwice	2	2	6:5
Ogniwo Pawłów	2	2	4:8
Kolejarz Gliwice	2	0	3:7
Stal Łabędy	2	0	2:13
Górnik Makoszowy	2	0	0:6

GRUPA V: Kolejarz Dziedzice — Stal Cieszyn — 4:4 (2:2), Ogniwo Cieszyn — Stal Ustroń 3:2 (2:2), Kolejarz Bielsko — Ogniwo Bielsko 2:3 (1:2), Włókniarz Bielsko — Stal Biała 8:3 (3:2).

Włókniarz Bielsko	2	4	17:4
Ogniwo Cieszyn	2	4	11:3
Kolejarz Dziedzice	2	3	7:6
Ogniwo Bielsko	2	2	8:3
Stal Dziedzice	1	2	1:0
Stal Cieszyn	2	1	5:10
Stal Bielsko	1	0	3:8
Stal Ustroń	2	0	4:8
Kolejarz Bielsko	2	0	3:14

GRUPA VI: Unia Mała Dąbrówka — Stal Szopienice [illegible] (0:5). Bramki dla Stali zdobyli: Dera 4, Zamojski i Panic po 2, Czerny 1, dla Unii — Głąbik i Świerczyński po 1. **Stal Będzin — Górnik Niwka 2:2 (1:1), Górnik Ostrowy — Górnik Sosnowiec 3:4 (2:1), Górnik Piaski — Budowlani Mysłowice 2:1 (1:0), Górnik Mysłowice — Górnik Będzin 3:1 (1:0).** Bramki dla Górnika uzyskali: Bożek 2 i Kryza 1; dla Będzina Musialski.

Górnik Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Niwka	2	3	6:3
Budowlani Mysłowice	2	2	11:2
Stal Szopienice	2	2	10:5
Górnik Ostrowy	2	2	6:5
Górnik Piaski	2	2	3:5
Stal Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Będzin	2	0	1:6
Unia Mała Dąbrówka	2	0	2:19

GRUPA VII: Włókniarz Częstochowa — Stal Poręba 1:1 (1:0), LZS Zagroda Lubliniec — Stal Zawiercie 2:4 (2:3). Zawody Stal Częstochowa — Kolejarz Częstochowa zostały za zgodą obu klubów odwołane.

GRUPA VIII: Unia Krywałd — Kolejarz Żory 3:1 (2:1), Górnik Jankowice — Stal Rybnik 3:1 (2:1), Spójnia Rybnik — LZS Przyszowice 6:3 (4:1).

Spójnia Rybnik	2	4	16:4
Górnik Chwałowice	1	2	2:0
Stal Rybnik	2	2	6:5
Górnik Jankowice	2	2	3:3
Unia Krywałd	2	2	[illegible]
LZS Przyszowice	1	0	3:6
Kolejarz Żory	2	0	2:11
Budowlani Rybnik	—	—	—

GRUPA IX: Górnik Dębieńsko — Górnik Rydułtowy 0:4 (0:2). Górnik Pszów — Górnik Ib Radlin 1:24 (0:11), LZS Radlin II — LZS Godów 4:1 (2:0), Kolejarz Wodzisław — Gwardia Rybnik 4:1 (1:1).

Górnik Ib Radlin	2	4	30:3
Górnik Rydułtowy	2	4	9:3
Kolejarz Wodzisław	2	4	11:6
LZS Radlin II	2	2	6:7
Gwardia Rybnik II	2	1	2:5
LZS Godów	2	0	4:9
Górnik Pszów	2	0	6:21

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Katowice ul. Warszawska 6 TELEFONY: 334-03 334-04 345-06, 337-24 PRENUMERATĘ przyjmuje i KOLPORTUJE: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 8028 PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3.60 zł. pocztowa miesięczna 3.60 zł. rocznie 42.20 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11
R-2-20310



Mistrzowska para Polski Sojka — Jajszczokowa w czasie wykonywania jednej z efektownych ewolucji łyżwiarskich. Fot. N. Boronowski

Analiza mistrzostw zimowych w Centralnej Radzie Zw. Zaw.

WARSZAWA. W CRZZ odbyła się konferencja referentów wf. i sportu rad głównych zrzeszeń sportowych i przedstawicieli referatów kultury fizycznej CRZZ.

Głównym punktem obrad była analiza Zimowych Mistrzostw Sportowych i wyników uzyskanych na mistrzostwach przez zrzeszenia pionu związków zawodowych.

Po ocenie mistrzostw przez kierownika sekcji SPO i sportu ob. Boskiego nastąpiła ożywiona dyskusja. **Wypowiedzi poszczególnych delegatów wskazywały, że mistrzostwa zimowe były imprezą, która przyczyniła się w olbrzymim stopniu do umasowienia i popularyzacji sportów zimowych. Do osiągnięć tej imprezy należą również: podniesienie przeciętnego poziomu sportowego oraz nienotowana dotychczas ilość startujących. Dyskutanci podkreślali ofiarną i sprawną pracę działaczy społecznych.**

Praca kulturalno - oświatowa spełniła swe zadania, przyczyniając się do zacieśnienia więzów koleżeńskich między zawodnikami wszystkich zrzeszeń. Na podkreślenie zasługuje również akcja szkolenia ideologicznego, prowadzona przez zrzeszenia w dniach mistrzostw.

Dyskutanci podkreślali również i niedociągnięcia mistrzostw. **Wskazywano na fakt, że niektóre zrzeszenia nie przeprowadziły oddolnie eliminacji do mistrzostw. Mistrzostwa wykazały, że niektórzy zawodnicy, szczególnie kobiety miały duże braki w przygotowaniu kondycyjnym. Były również wypadki nadmiernej eksploatacji zawodników, za co ponosi odpowiedzialność kierownictwo zrzeszenia.**

Hokeiści wychodzą na trawę

POZNAŃ. Sezon hokeja na trawie rozpocznie się w tym roku we wszystkich okręgach 18 bm. W wielu miejscowościach zorganizowane zostaną błyskawiczne turnieje otwarcia z udziałem lokalnych drużyn. W okręgu poznańskim odbędą się 2 turnieje błyskawiczne w halach sportowych, w tym jeden w Gnieźnie. Turniej w Poznaniu rozegrany zostanie w hali Woj. Ośrodka Wychowania Fizycznego z udziałem 6-osobowych zespołów ligowych: Kolejarza, Włókniarza i Stali.

W związku z rozpoczęciem sezonu ustalono ostatnio skład kadry narodowej, do której zaliczono 18 zawodników.

Zmartwienie salowe, a nie solowe

Są rozmaite zmartwienia z halami czy salami gimnastycznymi. Na przykład w Jordanowie, pięknej miejscowości podhalańskiej, zmartwienie to przedstawia się w następujący sposób:

Otóż w Jordanowie wybudowano — jako że piękna ta miejscowość podhalańska dość ucierpiała wskutek działań wojennych. — wcale pokaźny budynek, przeznaczony na salę gimnastyczną, który pokryto blaszanym dachem i oszklono. Stało się to jeszcze w 1947 roku i na tym wzniesieniu murów, pokryciu blaszanym dachem i oszkleniu wszystko się skończyło.

Od tego czasu, czyli od blisko czterech lat stoją nieotynkowane mury, w których wnętrzu nie ma podłogi ani sufitu, choć są oszklone okna. Obecnie budynek cały służy na magazyn drzewny, do którego składa się rozmaite deski i belki, a także bliżej nieokreślone rupiecie.

A tymczasem sportowcy z Jordanowa piszą nam tak:

„Brak sali gimnastycznej, to największa bolączka młodych i starszych sportowców Jordanowa. Szczególnie zwłaszcza odczuwają ten brak szkoły średnie i podstawowe, jako że zajęcia wychowania fizycznego w okresie jesiennym czy zimowym są wskutek tego albo bardzo utrudnione, albo w ogóle zaniechane."

Piszą tak i pytają się: Czy salę po to zbudowano, aby w niej przechowywać deski i belki oraz rupiecie? Czy ci, co ją budowali, zupełnie o niej zapomnieli? A może gdzieś tam uznano, że sala gimnastyczna w Jordanowie jest niepotrzebna, i że ważniejsze są deski, które koniecznie muszą się mieścić w murowanym i oszklonym budynku?

Pytają się i pytają (swoją drogą pytają się już tak cztery lata), a my ze swej strony jeszcze dodamy jedno zapytanie: Czy sala ta została ujęta w niedawnym powszechnym spisie obiektów i urządzeń sportowych? A jeśli tak, to w jakiej rubryce ją wpisano: Czy jako „Objekt sportowy konieczny do wykończenia", czy też jako... „Sportowy magazyn drzewny"?

Bardzo chcielibyśmy na to pytanie, jak również na pytania poprzednie (a zwłaszcza, dlaczego te pytania trwają aż cztery lata) otrzymać od kogo należy wyczerpującą odpowiedź.

Takie są zmartwienia z salą gimnastyczną w Jordanowie. Natomiast zmartwienie z salami gimnastycznymi w Tarnowskich Górach i Brzozowicach-Kamieniu są innego rodzaju. Tutaj sprawa wygląda tak:

Oto pismo ZKS Górnik z Brzozowic-Kamienia nadesłane do sekcji bokserskiej WKKF w Katowicach tej treści:

„W odpowiedzi... donosimy, że naszej drużyny bokserskiej do mistrzostw zgłosić nie możemy. Decyzja niniejsza wypłynęła z trudności, jakie napotykamy z powodu braku lokalu na tego rodzaju zawody. Inspektorat szkolny w Tarnowskich Górach zabronił używania sali gimnastycznej w szkole podstawowej nr 2 w Brzozowicach-Kamieniu do jakichkolwiek zawodów i imprez, pomimo, że odbywają się tam zabawy taneczne. Poprzednio korzystaliśmy z prywatnej sali restauracyjnej, ale od 1. I. br. nie możemy już tego czynić, ponieważ lokal ten został zamknięty."

Równocześnie zaś drużyna bokserska Kolejarza z Tarnowskich Gór musiała przegrać walkowerem mecz z Unią z Kalet, ponieważ sala gimnastyczna w Tarnowskich Górach, gdzie miały się odbyć zawody, została w ostatniej chwili również wyłączona przez Inspektorat szkolny w Tarn. Górach jako obiekt, mogący służyć do tego rodzaju celów.

Można więc teraz podrapać się w głowę i powiedzieć: — Ejże, coś tu nie jest w porządku...!

Z jakiej racji Inspektorat w Tarnowskich Górach traktuje bokserów, a prawdopodobnie także i innych sportowców, jakby jakichś zapowietrzonych ludzi, którym nie można użyczać sal i to sal gimnastycznych, mających służyć celom sportowym? Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie karczma babińska — jak mawiali starzy Polacy?

Mamy więc niezłomną nadzieję, że na temat tego Rzymu i Krymu wypowie się nieco Inspektorat szkolny w Tarnowskich Górach, do którego poza tym odnosimy się z całym należnym mu szacunkiem.

BARNABA

„Przez dziurkę od klucza" w zespołach ligowych

ZA TYDZIEŃ, w niedzielę, 18 marca, wystartują drużyny I ligi do walki o mistrzostwo. Jak zwykle, przed sezonem wśród zawodników, trenerów, kierowników drużyn i zwolenników piłkarstwa krążą podawane, mniej lub więcej prawdziwe „tajemnice", okrywane skrzętnie w obawie przed przeciwnikami. Zmiany w składzie drużyny, stopień przygotowania do rozgrywek o mistrzostwo, forma zawodników — oto najczęściej zadawane pytania przez zwolenników piłkarstwa.

Ze skąpych wiadomości, jakie dotychczas pozyskaliśmy, spróbujemy odsłonić „rąbek tajemnicy" klubów I ligi.

1. Gwardia Kraków
(Trener: Michał Matyas)

Skład tegoroczny na pewno oparty będzie na znanych zawodnikach, z tendencją chyba tym razem wprowadzenia na stałe młodych napastników Gamaja i Jackowskiego.

Ciekawe, jaki Gwardia zastosuje w tym roku system gry. Czy mistrz pozostanie wierny swojej zasadzie, czy nowy trener cofnie Szczurka do tyłu, powierzając mu rolę środkowego obrońcy? Atak dobrze strzela, zespół zaawansowany technicznie.

W styczniu Gwardia była na obozie zimowym w Zakopanem, a ostatnie przygotowania do sezonu przeprowadzone zostały na obozie w Jeleniej Górze, skąd bezpośrednio krakowianie pojadą na trudne spotkanie pierwszej niedzieli ligowej do Poznania.

2. Unia Chorzów
(Trener Ryszard Koncewicz)

Wiele pogłosek o składzie niepotwierdzonych. Breiter po operacji leży jeszcze w szpitalu, nie będzie mógł grać również Burański, a więc chorzowska linia ataku wyjdzie na boisko w składzie: Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki — „stary ale jary" atak. W obronie nic nowego. Podporą pozostaje linia pomocy Suszczyk, Cebula, Jacek oraz reprezentacyjny bramkarz Wyrobek.

Na obozie w Szklarskiej Porębie wicemistrz pracował intensywnie nad swoją formą: zaprawa w hali, narciarstwo w terenie i prawdziwa boisko na dole — to wystarczająca porcja treningowa do spotkań mistrzowskich.

Trener Koncewicz opracował nowe warianty taktyczne, zwłaszcza w linii ataku.

3. Kolejarz Poznań
(Trener: Antoni Betscher)

Zapowiedziany powrót „do domu" Skromnego nie doszedł do skutku, Anioła, Sobkowiak i Słoma pozostaną w otoczeniu prawdopodobnie tych samych kolegów co w roku ubiegłym. Atak twardy i zdecydowany. Jedyną chyba luką, to obsada bramki. W miesiącach zimowych kolejarze trenowali w hali, mają więc dobrą kondycję.

4. Ogniwo Kraków
(Trener: Zygmunt Jesionka)

Krakowska drużyna będzie grała bez Parpana, pochłoniętego zdobywaniem wiedzy fachowej na politechnice. Natomiast liczna grupa młodzieży piłkarskiej wychowanej w klubie, szturmuje do zdobycia barw ligowych. Nowe nazwiska — to nazwiska młodych; wszechstronny napastnik Pawłowski, Miksa. Specjalista od gry głową Różankowski trenował przez zimę i jest w dobrej formie. Technika, jak zawsze na pierwszym planie w krakowskiej drużynie, ale Ogniwo porzuciło „zabawę" z piłką i grać będzie twardo i zdecydowanie.

Niedawno krakowianie powrócili z obozu w Zakopanem. Kondycja wystarczająca w zupełności do rozpoczęcia spotkań mistrzowskich.

5. Górnik Radlin
(Trener: Augustyn Dziwisz)

Górnicy trenowali w zimie niestety tylko „na własnych śmieciach". Dzięki dużej ilości zawodników i to zawodników dobrych, nie ma żadnych trudności w zestawieniu drużyny. Pierwsza wyprawa po punkty do Bytomia nie napawa nikogo obawą, nastrój optymistyczny.

6. Włókniarz Kraków
(Trener: Eugeniusz Wilczkiewicz

Kryzys jesienny został chyba już przełamany. Atak gra znów dobrze i dobrze strzela — Bożek, Nowak i Browarski będą najgroźniejszymi napastnikami. Słabsze formacje defensywne, w których brak Stefaniszyna, mogą poważnie zaważyć na skuteczności obrony krakowskiej. Sygnalizowane są uzupełnienia drużyny młodymi zawodnikami. Włókniarze byli na obozie zimowym w Karpaczu — kondycję powinni mieć dostateczną.

7. Kolejarz Warszawa
(Trener: Tadeusz Foryś)

Nic nowego. Dawne zestawienie warszawskich kolejarzy wyjdzie zapewne na boisko ligowe. Obrona oparta na Baruczu, Brzozowskim i Wołoszu, będzie trudną zaporą do przebycia. A atak? — To właściwie tylko Lacz, zawsze „młody" o kameleonowej formie, udzielającej się pozostałym napastnikom. Warszawiacy nie byli nigdzie na obozie zimowym, trenują już od dawna na boisku, a forma niewiadoma. Brak spotkań treningowych.

8. Budowlani Chorzów
(Trener: Leon Piątek)

Duże zmiany, zbyt wielu zawodników opuściło szeregi Budowlanych. Salwiczek, Kalus, Gronowski, Rogocz i Muskała grają już w innych klubach. Jak dawniej, cały ciężar gry spoczywać będzie na żelaznej defensywie, na Wieczorku, Jandudzie i Gajdziku. Atak odmłodzony bez znanych nazwisk, ale podobno nieźle zaawansowany, tak, że może zaskoczyć niemile najbliższych przeciwników. Podobno Budowlani będą grać na boisku w Katowicach.

Pobyt na obozie w Wiśle uzupełnił trening zimowy, a więc nie ma obaw o kondycję drużyny chorzowskiej.

9. Włókniarz Łódź
(Trener: Edward Drabiński)

Drużyna nie wyjeżdżała nigdzie w zimie. Za to bardzo wcześnie wyszła na boisko, trenując intensywnie i grała kilka poważniejszych spotkań towarzyskich, między innymi ze Stalą ze Starachowic i z Sosnowca. Trochę zmian nastąpi w składzie. Na obronę powraca Łuć i razem z Włodarczykiem tworzyć będą silną parę obrońców. Odszedł na „trenerski chleb" do Bydgoszczy Patkolo i udział jego w spotkaniach jako zawodnika stoi pod znakiem zapytania. Wobec tego na lewe skrzydło powołany zostanie ktoś z młodszych wychowanków lub Gwoździński. Stasio Baran gra jak za dobrych czasów.

10. CWKS
(Trener: Wacław Kuchar)

Piłkarze wojskowych nie chcą pozostać w tyle za kolegami z innych sekcji w Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń, którzy zdobyli tyle tytułów. Na miejscu Skromnego w bramce grać będzie Stefaniszyn. Cały blok defensywny wojskowych wydaje się być dostatecznie zcementowany do wymogów spotkań ligowych. Najwięcej zaufania budzi linia pomocy w składzie: Szczepański, Orłowski i Oprych. W spotkaniach treningowych zupełnie dobrze zagrywał atak w zestawieniu: Sąsiadek, Wojciechowski, Janeczek, Soporek, Olejnik. Wojskowi przeszli intensywny i racjonalny trening na czterotygodniowym obozie w Szklarskiej Porębie.

Jak zwykle, rozporządzają już w tej chwili pełną kondycją.

11. Ogniwo Bytom
(Trener: Józef Słonecki)

Bytomska drużyna nie grzeszyła dotąd silną obroną, a z licznych bramkarzy żaden nie wykazał wysokich kwalifikacji. Ale teraz nie będzie kłopotów — ma grać Skromny. Dodajmy do tego pogłoski o przeniesieniu z Tarnowa Barwińskiego na obronę, a będziemy mieli znacznie większe zaufanie do defensywy. Atak jak dawniej, oparty będzie na skrzydłowych, bo tak Wiśniewski jak i Trampisz należą do najlepszych napastników.

Obóz zimowy w Zakopanem powinien poprawić kondycję drużyny.

12. Gwardia Szczecin
Trener: Zygmunt Czyżewski)

Nowicjusz ligowy nie przespał zimowych miesięcy. Razem z mistrzowską imienniczką z Krakowa przebywa na obozie w Jeleniej Górze. W drużynie nastąpiły uzupełnienia młodszymi zawodnikami. Ze znanych graczy zobaczymy w zespole szczecińskim Opitza.

Kondycja i ambicja drużyny znane z ubiegłego sezonu, na pewno nie będą zmniejszone, a odwrotnie, podniesione do wymogów I ligi.



Sezon piłkarski w Polsce rozpoczął się. Piłkarze przygotowują się do ciężkich zmagań mistrzowskich. Fot. Link

Obsada sędziowska pierwszych spotkań ligowych i rozgrywek o „Puchar Polski"

WARSZAWA. Kolegium sędziów sekcji P. N. GKKF wyznaczyło już obsadę sędziowską na pierwsze rozgrywki o mistrzostwo I ligi oraz na spotkania o „Puchar Polski".

Na spotkania ligowe, jak wiadomo wyznaczone zostały pełne „trójki" sędziowskie z terenu neutralnego.

I klasa państwowa

18 marca 1951 r.: Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź w Krakowie Orliński Katowice, Świątek i Szczur (na linii); CWKS Warszawa — Unia Chorzów w Warszawie Fronczyk Kraków, Kossek i Biernacik (na linii); Budowlani Chorzów — Kolejarz W-wa w Chorzowie Naporski Łódź, Winiarski i Kazimierczak (na linii); Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków w Poznaniu Brzuchowski Warszawa, Aleksandrowicz i Buśkiewicz (na linii); Ogniwo Bytom — Górnik Radlin w Bytomiu Fortuński Szczecin, Mielnik i Wochonka (na linii); Gwardia Szczecin — Włókniarz Kraków w Szczecinie Frąckowiak Wrocław, Wenda i Czapski (na linii).

„Puchar Polski"

25 marca 1951 r.: Spójnia — Stal Poznań Cichawa Kielce; Flota Gdynia — Kolejarz Warszawa w Gdyni Łapczyński Bydgoszcz; CWKS II — Gwardia Szczecin w Warszawie Grynlewski Łódź; Stal Wrocław — CWKS I we Wrocławiu Olewski Kraków; LZS Grzybowice — Unia Chorzów w Grzybowicach k. Zabrza Mohyla Kraków; Kolejarz Świd. — Stal Rzeszów w Świdnicy Meisner Katowice; Włókniarz Kraków — Kolejarz Toruń w Krakowie Pecak Rzeszów; Stal Lipiny — Stal i Poznań w Lipinach Jorowicz Kielce; Stal Starachowice — Spójnia Katowice w Starachowicach Turczyński W-wa; Stal Radom — Włókniarz Pabianice w Radomiu Wiktorek Warszawa; gimnazjum Radomsko — Spójnia Okocim w Radomsku Kulczyk S. Katowice; OWKS Lublin — Gwardia Kraków w Lublinie Bukowski Radom; Włókniarz Łódź — Włókniarz Chrimeh w Łodzi Walter Poznań; zarząd portu Szcz. — Włókniarz Chodaków w Szczecinie Przybysz Bydgoszcz; Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków w Bytomiu Kamiński Wrocław; Kolejarz Olsztyn — Budowlani Chorzów w Olsztynie Gniech Gdańsk.

„Wielka rewia lodowa" katowickiej Stali

KATOWICE. Łyżwiarze katowickiej Stali dali w styczniu br. na Torkacie pokaz, zatytułowany „Wieczór tańca i humoru na lodzie".

W ub. niedzielę nastąpiła powtórka. Pod nowym tytułem „Wielka rewia lodowa".

Ogólny postęp, zaznaczający się w łyżwiarstwie figurowym, znalazł też odbicie w poziomie wykonawczym poszczególnych części rewii.

Po prostu, wykonawcy nabrali większej rutyny i podkreślili, że coraz sprawniej wiążą w jedno elementy jazdy z wymaganiami estradowymi. Dowodem jest zwiększona swoboda, zarówno w tańcach ludowych, jak i klasycznych.

„Wielka rewia lodowa" katowickiej Stali ma niewątpliwie charakter imprezy, werbującej i mobilizującej łyżwiarstwu nowych miłośników. Chcielibyśmy się o tym przekonać, obojętnie, czy to będą zawody dla dorosłych o SPO czy też zobaczymy na tafli młodzież, zdobywającą normy do odznaki BSPO. Wtedy działalność artystyczno - sportowa Stali znajdzie odpowiednie odzwierciedlenie w osiągnięciach, do których zamierzamy — w masowości.

Sport u naszych przyjaciół

⊙ *Mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe figurowej na łyżwach przeprowadzono w Tule. Tytuł mistrzyni na rok 1951 zdobyła reprezentantka Moskwy — Nikołajewa. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Orłow z Leningradu. W jeździe parami mistrzostwo zdobyli Granatkina i Tołmaczew.*

⊙ *Przy udziale 18 drużyn zakończono w Moskwie rozgrywki bokserskie o puchar przechodni miasta. W meczu finałowym drużyna Skrzydła Sowietów zwyciężyła zespół „Rezerw Pracy".*

⊙ *Na Węgrzech zakończono rozgrywki I ligi hokejowej. W ostatnim meczu drużyna Bp Kinizsi wygrała z Bp. Epitök 8:5 (3:0, 4:1, 1:4) zdobywając tym samym tytuł mistrza Węgier. W poprzednim meczu natomiast drużyna ta wygrała ze swoim najgroźniejszym przeciwnikiem Bp. Vörös Lobogo 6:4 (2:1 1:0, 3:3), który zajął w ostatecznej punktacji drugie miejsce przed Bp. Epitök.*



⊙ *Olbrzymi rozwój strzelectwa sportowego na Węgrzech zadokumentowany jest cyfrą 52 rekordów krajowych, ustanowionych w roku ub. oraz nowym rekordem światowym w broni małokalibrowej, poprawionym w bież. miesiącu przez dra Börzsöni.*

⊙ *Z początkiem sezonu piłkarskiego Węgrzy wprowadzili pewną innowację w sposobie rozpoczynania zawodów. — Mianowicie przed rozpoczęciem meczu na środek boiska udaje się najpierw trójka sędziowska, dopiero na gwizdek sędziego głównego wbiegają drużyny piłkarskie.*



Ten drobny na ogół fakt ma jednak duże znaczenie. Otóż tym samym daje się do zrozumienia widzom i zawodnikom, że sędzia jest od tej chwili najwyższą instancją, decydującą w spotkaniu i wyłącznie na nim ciąży odpowiedzialność sprawiedliwej oceny wszystkich poczynań zawodników.

⊙ *W mistrzostwach NRD w podnoszeniu ciężarów, rozegranych przy udziale 120 uczestników w Kamienicy, Heinz Kretschmar (Fewa) ustanowił cztery nowe rekordy NRD w wadze piórkowej, a mianowicie: w oburęcznym wyciskaniu z 70 na 75 kg., w rwaniu z 95 na 100,5 kg., w podrzucaniu z 235 na 252,5 kg.*



⊙ *Z okazji otwarcia targów lipskich rozegrano międzymiastowe spotkanie piłkarskie Duesseldorf — Lipsk, zakończone nieznacznym zwycięstwem Duesseldorfu 4:3 (1:2). W przededniu reprezentacja Duesseldorfu zremisowała 1:1 (0:1) w Halle.*

Przy tej sposobności spotkali się działacze sportowi NRD i Trizonii i kontynuowali obrady nad dalszym zacieśnieniem współpracy sportowej. Obrady nacechowane troską o stworzenie jednolitych demokratycznych Niemiec i udział sportowców niemieckich w walce o pokój, zaszczycił obecnością minister Walter Ulbricht.

⊙ *W słynnej krytej pływalni magdeburskiej przeprowadzono zawody pływackie sztafet o mistrzostwo NRD. — Przy rekordowym udziale startujących i olbrzymim zainteresowaniu publiczności ustanowiono 8 nowych rekordów NRD. Jutta Grossman — młoda i utalentowana zawodniczka — w ramach tych zawodów pobiła dwa rekordy Niemiec w biegach na 400 i 500 m. w stylu dowolnym. Nowy rekord na 400 m. wynosi 5:36,6 min.*

